NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 4 września 1929 Nr. 238

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocz. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'35, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Gen. Smuts stanie na czele komisji śledczej w Palestynie?

Londyn, 2. 9. PAT. Wśród społeczeństwa żydowskiego w Londynie wypadki palestyńskie go wywołują zrozumiałe echo. W sobotę wieczorem odbył się wiec sjonistów rewizjonistów, którzy skrytykowali kierunek egzekutywy sjonistycznej jako odbiegający od czysto żydowskiego. Przemówienia wygłaszano tylko po żydowsku. Mowców, którzy usiłowali mówić po angielsku niedopuszczono do głosu.

W niedzielę wieczorem koło Hyde Parku odbył się wiec bogatszej sfery żydowskiej, zorganizowany przez egzekutywę sjonistyczną. W obu wiecach wzięło udział około 15.000 Żydów.

Rząd przywiązuje do zamieszek w Palestynie wielką wagę. Najlepszym tego dowodem jest zamiar powołania na prezesa komisji śledczej zajść w Palestynie gen. Smutsa, b. szefa rządu południowo-afrykańskiego przywódcę partji południowo-afrykańskiej. Gen. Smuts, po chodzenia holenderskiego, przywódca boerów jest jednym z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, który odegrał wybitną rolę na konferencji pokojowej w Wersalu. Gen. Smuts jest, jak wiadomo, znanym i gorącym sympatykiem sjonizmu. — Przyp. Red.).

Ani jeden Arab nie został dotąd ukarany w Safedzie

Kair, 2. 9. (ŻAT) Podług wiadomości zebranych przez ŻAT ze źródeł żydowskich, Żydzi w Safedzie stali się ofiarami strzelaniny w następujących warunkach:

Naskutek szmerów, które donosiły się z baraków, policja dała salwę ponad głowami zebranych Żydów, mierząc w baraki. Kilku jednak policjantów arabskich wystrzeliło wprost w tłum Żydów.

Szef policji w Safedzie przedstawia natomiast przebieg wypadków w sposób następujący:

Panika wśród zebranych Żydów powstała z tego powodu, że wynikła sprzeczka o prycze, przytem kilku Żydów, którzy posiadali broń palną rozpoczęli strzelaninę i to zdaniem komendanta policji dało powyższe smutne wyniki.

Do tej chwili ani jeden Arab nie został ukarany za ohydne zbrodnie, popełnione w Safedzie. Lansowany był projekt proklamowania stanu wojennego w Safedzie, co umożliwiłoby zbiorowe ukaranie winnych. Wysoki Komisarz sir Chancellor przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę.

Wskazują również, że niektórzy komendanci w Safedzie postępowali zbyt surowo względem ludności cywilnej, która ucierpiała na skutek tych wypadków.

Komendant policji zakomunikował przedstawicielowi ŻAT-nej, że jeszcze na pięć dni przed wybuchem rozruchów codziennie domagał się przysłania wojska dla obrony ludności żydowskiej. W ciągu trzech dni zdołał on osobiście przy pomocy nielicznych policjantów utrzymać w mieście pokój aż do chwili gdy rozruchy nabrały charakteru masowego. Rząd w międzyczasie zapewniał nieustannie, że w Safedzie jest spokojnie i miasto dostatecznie zabezpieczone.

Wszystkie sklepy żydowskie w Safedzie zostały splądrowane, połowa domów jest spalona.

Echa listu Balfoura w prasie londyńskiej

Londyn, 2. 9. ŻAT. Prasa tutejsze poświęca wiele uwagi pismu lorda Balfoura do prof. Weizmanna.

„Sunday Times" wyraża uznanie Balfourowi za jego piękny list, podkreślając, że niezależnie od jakichkolwiek wypadków, jakie mają miejsce w Palestynie, jest świętym obowiązkiem Anglji spełnić swe zobowiązanie. Nie tylko Żydzi na całym świecie potępiają jak najostrzej głupotę i niezaradność administracji palestyńskiej ale też cała opinja publiczna Anglji musi wyrazić swe oburzenie z powodu zachowania się władz palestyńskich, które w zupełności nie wywiązały się ze swego zadania. Błąd administracji palestyńskiej polegał na tem, że wycofano żandarmerję i Żydów rozbrojono. Między kulturą żydowską a arabską — pisze dalej „Sunday Times" — jest olbrzymia różnica, kultura żydowska znacznie przewyższa arabską. Mimo to spodziewać się należy, iż obie kultury bratnie zbliżą się do siebie i uda się osiągnąć porozumienie żydowsko-arabskie. Wkońcu wyraża dziennik przekonanie, że władze brytyjskie zdołają przywrócić spokój w kraju. Jakiekolwiek były błędy czy to żydowskie czy też arabskie, administracja brytyjska zmuszona będzie zdać sprawę przed forum Ligi Narodów ze wszystkiego co się działo i co się nie działo w Palestynie, zarówno z dobrych jak i złych objawów życia palestyńskiego.

Wzięliśmy na siebie — konkluduje dziennik — trudny obowiązek i mimo nastręczających się komplikacyj musimy zadanie nasze spełnić aż do skutku.

„Sunday Express" natomiast atakuje lorda Balfoura za potwierdzenie swej „egzotycznej" deklaracji. Pismo wyraża obawę, że wojska angielskie po opuszczeniu Nadrenji będą musiały udać się do Palestyny, i domaga się wkońcu zrezygnowania z mandatu palestyńskiego.

O porozumienie żydowsko-arabskie

„Prager Tagblatt" zamieszcza artykuł znanego działacza sjonistycznego dra Hugo Bergmanna, który przebywa obecnie w Pradze, o ostatnich wypadkach w Palestynie.

Podburzanie mas arabskich pisze m. in. dr. Bergmann, które doprowadziło do tak strasznych wyników, ma niewątpliwie swe źródło w wielkich sukcesach organizacji sjonistycznej w ciągu ostatnich miesięcy. Z jednej strony udało się zlikwidować kryzys w Palestynie, który trwał w latach 1925/27, powstały wielkie perspektywy dla plantacyj pomarańczowych, nabycie znacznych obszarów ziemi przez Żydowski Fundusz Narodowy na południu od Haify, założenie prywatnych towarzystw plantatorskich, wszystko to czyniło możliwem, aby imigracja żydowska mogła stosunkowo znacznie wzrosnąć. Pucz w Jerozolimie miał wyraźnie na celu przekreślenie sukcesów sjonistycznych. To się niewątpliwie nie uda podobnie jak się nie powiodło w r. 1920/21. Wpływ tych zajść może być jedynie przejściowy. Wypadki te jednak wskazują na wielką trudność tkwiącą w problemie żydowsko-arabskim. Organizacja sjonistyczna posiada doskonale rozbudowany aparat polityczny w świecie europejsko-amerykańskim. Lecz w czasie, gdy udało jej się z powodzeniem zyskać przyjaciół na Zachodzie, całkowicie zaniedbany został Wschód. Liczne nici, które ciągną się z arabskiej Jerozolimy do Kairu, Damaszku, Bagdadu, Arabji, Persji i Indyj, wyjaśniają dlaczego władze mandatowe czynią zadość raczej żądaniom arabskim niż żydowskim. Przy obecnej konstelacji na Wschodzie i biorąc pod uwagę to, że punktem oparcia Anglji są ludzie o licznych rzeszach mahometańskich, jest rzeczą wykluczoną, aby rząd angielski obstawał przy żądaniach żydowskich wbrew Arabom. Organizacja sjonistyczna lub nowo-utworzona Agencja Żydowska winny z własnej inicjatywy ułożyć przyjazne stosunki ze światem arabskim. W tym kierunku wiele dotychczas zaniedbano. Nie mogąc dać należytej odprawy nacjonalistom we własnym obozie, którzy prowadzą hecę przeciw Arabom, organizacja sjonistyczna nie doceniła znaczenia bezpośredniego porozumienia się z Arabami podobnie jak przeceniła wartość poparcia angielskiego dla pozycyj żydowskich. Dr. Bergmann kończy swój artykuł następującemi słowami: Utworzenie modus vivendi z Arabami nie będzie możliwem bez wielkich ofiar ze strony sjonistycznej.

Nie wszystkich Arabów ogarnęło zdziczenie

Jerozolima, 2. 9. ŻAT. Wsi arabskie okalające kolonję Kirjat Anawim zaofiarowały kolonistom żydowskim swe dzieci jako zastaw bezpieczeństwa i spokoju. Jest to drugi tego rodzaju wypadek, świadczący, że zdziczenie, jakie ogarnęło hordy arabskie, nie udzieliło się całej arabskiej ludności Palestyny.

Nabożeństwa żałobne w synagogach angielskich

Londyn, 2. 9. ŻAT. We wszystkich synagogach angielskich odbyły się wczoraj nabożeństwa żałobne za zmarłych i poległych Żydów w czasie ostatnich krwawych zajść w Palestynie. Synagogi były przepełnione tłumami publiczności. Po nabożeństwach zbierano na fundusz pomocy dla ofiar wypadków w Palestynie.

(Dalsze telegramy na stronie 2-giej)

Kolonja Jesod Hamaala obrabowana

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Kair. 2. 9. Wiadomości nadeszłe tutaj z Jerozolimy w ciągu dnia dzisiejszego, dają w dalszym ciągu podstawę do niepokoju o los północnych kolonij żydowskich. Narazie zaatakowana została kolonia Jesod Hamaala przez bandę Arabów, która bez przeszkód przeprawiła się przez Jordan. Kolonia, którą ewakuowano, została doszczętnie obrabowana. Ani jeden żołnierz nie zjawił się na miejscu, choć rabunki trwały przez całą noc i władze były uprzedzone o mającym nastąpić napadzie.

Hebron wciąż jeszcze ścina krew w żyłach!

Kair. 2. 9. Biuro ŻAT zebrało dalsze wiadomości o strasznej rzezi w Hebronie. Pewien sędziwy piekarz żydowski został spalony, przedtem zaś rozpruto mu brzuch i wyrwano wnętrzności. Inny starzec żydowski zginął wśród strasznych męczarni, został bowiem przez rozbestwionych żbirów skastrowany. Kilku Żydów zamordowanych nie można było agnoskować, tak dalece ciała ich były smasakrowane. Dzieciom podrzynano gardła. Nauczyciel Dubnikow został uduszony. Pewna kobieta z Tel Awiwu, która bawiła w gościnie u krewnych, została po straszliwem znęcaniu się nad nią powieszona za włosy. 9-miesięcznemu dziecku chuliganie odcięli główkę. Pewna 13-letnia dziewczynka porwana została w oczach matki, którą następnie spalono.

Pozostali przy życiu hebrońscy schronili się do Jerozolimy.

Nowe prowokacyjne oświadczenie muftiego

Nie będzie spokojnie dopóki nie zostanie unieważniona deklaracja Balfoura

Londyn. 2. 9. Korespondent jerozolimski „Daily Express" miał wywiad z emirem Husseinem, naczelnym muftim i przewodniczącym najwyższej rady muzułmańskiej. Mufti oświadczył:

— Stoimy w obliczu powstania narodowego wszystkich Arabów. Mamy za sobą sympatje Arabów syryjskich, egipskich i północno-afrykańskich, jakoteż całej ludności półwyspu arabskiego, liczącej 60 miljonów dusz.

Będziemy starali się narazie przywrócić porządek i spokój, gdyż nie możemy przeciwstawić się angielskim bagnetom. Anglja jednak musi zdać sobie sprawę, że geneza wypadków palestyńskich łączy się nie ze Ścianą Płaczu, lecz pozostaje w związku z deklaracją Balfoura z roku 1917. Niepokoje obecne — oświadczył dalej mufti — ucichną na jakiś czas. Dopóki jednak deklaracja Balfoura nie zostanie odwołana (!) nie zapanuje trwały spokój w Palestynie.

Endecja domaga się nadzwyczajnej sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 9. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie klubu poselskiego Stronnictwa narodowego pod przewodnictwem posła Rybarskiego. Uchwalono zwrócić się do wszystkich klubów sejmowych z inicjatywą zażądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Poseł Rybarski oświadczył, że spodziewa się poparcia ze strony klubów lewicowych, jak się jednak dowiaduje Wasz korespondent, kluby lewicowe nie poprą inicjatywy endeckiej, odkładając rozgrywkę z rządem do listopada.

Otwarcie sesji Zgromadzenia Ligi

Genewa, 2. 9. PAT. Dziś kilka minut po godzinie 11 otwarte zostało 10-te ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów, delegata Persji, Ali Khan Foroughi, wygłaszając przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Zgromadzona przed gmachem liczna publiczność owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacyj, a w szczególności MacDonalda, Brianda i Hymansa.

Genewa, 2. 9. PAT. Przewodniczącym 10. Zgromadzenia Ligi Narodów wybrano na ogólna ilość 51 głosujących 43 głosami przewodniczącego delegacji z San Salvador, p. Guerrero.

Dziś zabierze głos MacDonald

Londyn, 2. 9. PAT. Z Genewy donoszą, że mowa premjera brytyjskiego, zapowiedziana na wtorkowe posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, oczekiwana jest z zainteresowaniem. Spodziewają się, że mowa dotyczyć będzie głównie kwestji rozbrojenia i pokoju.

Sekretarz stanu Spraw Zagranicznych p. Artur Henderson, bawiący w Genewie, sądzi, że powodzenie wstępnych rokowań anglo-amerykańskich przyczyni się do wczesnego zwołania konferencji morskiej 5-ciu mocarstw. Decyzje tejże konferencji odesłanoby do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Jeśli przewidywania p. Hendersona się sprawdą, wówczas sprawa porozumienia morskiego głównych mocarstw zainteresowanych wejdzie na drogę praktycznego rozwiązania.

Snowden owacyjnie witany w Londynie

Londyn, 2. 9. PAT. Mimo wczesnej pory przybycia do Londynu kanclerza skarbu p. Snowdena, witało na dworcu około 4000 osób. W chwili, gdy pociąg wjechał na peron, rozległy się owacyjne okrzyki na cześć wracającego z Hagi ministra. Okrzyki powtórzyły się, gdy minister ukazał się w drzwiach swego wagonu salonowego. Ponieważ wiedziano, że p. Snowden czuje się niezdrów, przygotowano fotel na kołach, jednak p. Snowden nie skorzystał z niego i przeszedł o własnych siłach do samochodu. Na dworcu witali p. Snowdena lord Thompson, sekretarz stanu do spraw lotnictwa oraz p. MacDonald, syn premjera, i prywatny sekretarz premjera jak przedstawiciele szefa rządu. Kanclerz skarbu podziękował za owacyjne przyjęcie w krótkich słowach, a zwracając się do przedstawicieli prasy oświadczył, że w Hadze osiągnięto ściślejsze porozumienie międzynarodowe i że o które oddawna już walczono a mianowicie uświęcenie pokoju międzynarodowego. Prace konferencji zakończono w atmosferze bardzo przyjaznej, ku jednomyślnemu zadowoleniu z wyników prac wszystkich uczestników konferencji.

Kanclerz odjechał na Downing Street, żegnany głośnymi okrzykami zebranych.

Wielki wiec protestacyjny w Bukareszcie

Bukareszt, 2. 9. PAT. Odbył się tutaj wiec przedstawicieli organizacyj żydowskich, w celu zaprotestowania przeciwko wypadkom w Palestynie. W wiecu tym wzięło udział około 5000 osób. Przyjęto szereg rezolucyj, m. in. w sprawie obrony miejsc świętych w Jerozolimie. Rezolucje zakomunikowane zostały poselstwu angielskiemu w Bukareszcie. Na znak żałoby, w dniu 4. bm. zamknięte zostaną wszystkie sklepy i synagogi w Rumunji. Odbędą się również nabożeństwa za dusze ofiar rozruchów w Palestynie.

Niektórzy Arabowie ostrzegali Żydów

Kair, 2. 9. ŻAT. Wielu Żydów, którzy schronili się do Egiptu, opowiada, że znaczna część Arabów przestrzegała Żydów przed zajściami, Żydzi sami jednak zbagatelizowali te przestrogi. Wszystkie relacje zgodne są w opisach heroicznych walk samoobrony żydowskiej w miastach i kolonjach.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 9. (Sin) Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki główna wygrana 40.000 dolarów padła na nr. 66605, 8.000 dolarów wygrał nr. 729093.

Nieszczęśliwy wypadek przed startem „Zeppelina"

Berlin 2. 9. ŻAT. Z Lakehurst, w St. Zjednoczonych donoszą, że „Zeppelin" wystartował stamtąd do Europy wczoraj o godz. 7 rano. Przed startem „Zeppelina" wydarzył się przykry wypadek, mianowicie samolot, który przywiózł do Lakehurst kilku podróżnych „Zeppelina", w locie powrotnym rozbił się podczas startu, na lotnisku w Lakehurst, raniąc 5 osób.

Bomba na bankiecie faszystowskim

Nicea. 2. 9. PAT. W czasie bankietu byłych włoskich uczestników wojny rzucono bombę, która wybuchła zabijając dwie osoby i raniąc 11, w tej liczbie jedną kobietę z dzieckiem. Jak przypuszczają, był to zamach antyfaszystowski.

Krwawe żniwo demona komunikacji

Pary. 2. 9. PAT. „Le Journale" donosi, że w czasie od 13 lipca do 31 sierpnia w wypadkach samochodowych, samolotowych i innych zginęło we Francji 427 osób, a zostało rannych 997.

Katastrofalna powódź w Indjach

Wiedeń. 2. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bombaju: Wylew w dolinie Indusu przybrał wielkie rozmiary. Dolina Indusu zalana jest na przestrzeni 600 km. Szkody wyrządzone dotychczas oceniane są na miljony funtów szterlingów. Miasto Bakkhar z 10 tys. mieszkańców jest zupełnie zniszczone. Mieszkańcy, którzy zdołali wcześniej opróżnić miasto, są po największej części ocaleni. Inne miasta są skutkiem olbrzymich wylewów odcięte od świata.

„Sytuacja w Palestynie jest spokojna" — głosi komunikat oficjalny

Wiedeń. 2. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie dono szą z Londynu: Jak stwierdza ogłoszony wczo raj komunikat urzędu kolonjalnego, sytuacja w Palestynie jest spokojna. W Jerozolimie powró ciło, jak się zdaje, zaufanie do władz. Liczne sklepy zostały otwarte. Miasto jednak jest cią gle strzeżone przez samoloty, które donoszą natychmiast o wszelkich podejrzanych ru chach i zapowiedziach niepokoi. Do małych po tyczek ogniowych przyszło w nocy między wojskami a rabusiami. Z różnych wsi nadcho dzą wiadomości, że bandy arabskie tam się za gnieździły, aby wyczekiwać sposobności do plądrowania. Wsie te mają być przez wojska oczyszczone.

W Palestynie północnej zanosi się na więk sze rozruchy, ponieważ znaczne liczby Arabów gromadzą się w okolicy miasta Beisan. Wysła ne tam zostały znaczniejsze oddziały wojsk. Wysoki Komisarz dla Syrji poczynił przygoto wania celem wzmocnienia francuskich pozy cyj nad granicą syryjską, a to dla przeszko dzenia Arabom w przejściu na terytorjum pale styńskie. Liczba osób zabitych w ostatnich walkach oceniana jest na 196, liczba rannych na 315.

Przykre wrażenie konferencji z Chancellorem

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Jerozolima. 2. 9. Przebieg konferencji przed stawicieli jiszuwu z sir Chancellorem wywoła ła przygnębienie wśród żydostwa palestyń skiego. O konferencji tej dowiedziała się lud ność żydowska dopiero dziś, a to z powodu nie ukazywania się gazet.

Inwazja Czerkiesów

Jerozolima. 2. 9. 300 Czerkiesów w Transjor danji przekroczyło granicę i wkroczyło do Pa lestyny.

Jeszcze 3 trupy w Safedzie

Jerozolima. 2. 9. PAT. Według niepo twierdzonych dotąd wiadomości, Arabowie spa lili wczoraj kolonję żydowską w pobliżu Tybe rjady. Żydowska Agencja Telegraficzna dono si, iż znaleziono dalsze trzy trupy Żydów, za bitych w czasie rozruchów w Safed w dniu 28 sierpnia.

Wstrząsające szczegóły napadu na Mozzę

Jerozolima. 2. 9. Biuro ŻAT. zdołało zebrać następujące szczegóły napadu na kolonję Moz za. Liczne bandy Arabów napadły przedewszy stkiem na dom kolonisty Marlefa, gdzie chuliga nie wyrżnęli ojca, syna i dwie córki, które przed zamordowaniem zgwałcono. Matka rodzi ny, którą śmiertelnie raniono, zmarła po upły wie dwóch godzin. W temsamem mieszkaniu zamordowano dwóch gości, których ciała po straszliwem zmasakrowaniu chuliganie spalili.

Rola urzędników arabskich

Kair. 2. 9. Z Jerozolimy nadchodzą coraz to nowe jaskrawe szczegóły, świadczące jak smutną rolę w ostatnich wypadkach odegrali urzędnicy arabscy. Tak n. p. zastępca guberna tora okręgu jerozolimskiego (Arab) udzielił na gany jednemu z oficerów policji za to, że w o bronie kolonistów żydowskich w Atarot strze lił do Arabów którzy rzekomo mieli zachowy wać się zupełnie spokojnie. W rzeczywistości zaś stwierdzono, że Arabowie ci uzbrojeni byli w rewolwery i sztylety, zajmując wobec kolo nistów wrogą postawę.

Rząd odmawia eskorty woj skowej dla kierownika akcji ratunkowej

Jerozolima. 2. 9. Władze wojskowe odrzuciły prośbę Egzekutywy Sjońskiej o udzielenie e skorty wojskowej urzędnikowi Egzekutywy Sjońskiej p. Nediwi'emu, który został powoła ny celem przeprowadzenia akcji ratunkowej w Safedzie. P. Nediwi miał być również łączni kiem między władzami a ludnością żydowską, która opuściła Safed. W kołach jiszuwu utrzy mują, że odpowiedzialność za odmowę eskorty spada na komendanta Hajfy, który nie chciał, by przedstawiciel Organizacji Sjońskiej przy był do Safedu.

P. Nediwi przybył mimo to do Safedu, z powo du jednak braku eskorty akcja jego napotkała na znaczne trudności.

Po ewakuacji — rabunki

Jerozolima. 2. 9. Nocy ubiegłej wdarła się po licja do mieszkań ludności żydowskiej w gruziń skiej dzielnicy Jerozolimy, przeprowadzając rewizję w poszukiwaniu broni. Następnie całą dzielnicę ewakuowano. Po przeprowadzeniu rewizji wszystkie mieszkania pozostały otwar te i stały się łupem bandytów, którzy doszczę tnie splądrowali.

Żydzi ratowali Arabów

Kair. 2. 9. Na podstawie nadchodzących obe cnie szczegółów krwawych wypadków w Pale stynie, okazuje się obecnie, iż w całym szeregu wypadków Żydzi bronili Arabów przed odwe tem żydowskim. M. in zdarzył się następujący wypadek: W pierwszym dniu napadów chuliga nów arabskich na dzielnicę gruzińską kilku Ży dów rzuciło się na służącego arabskiego w miejscowym zakładzie kąpielowym. Araba tego uratowała grupa chasydów, która nawet odpro wadziła napadniętego na policję.

Inny wypadek: Pewien handlarz nabiału w Jerozolimie zatrudniał dwie Arabki, na które rzuciło się kilku Żydów po pierwszych napa dach arabskich. Jedynie dzięki samoobronie ży dowskiej, która z rewolwerami w ręku, wystą piła w obronie Arabów, udało się dziewczęta arabskie uratować, poczem samoobrona odpro wadziła je do rodzinnej wioski.

Sprawdza się wiadomość o roli pułk. Lawrence'a w wypadkach palestyńskich

Kair. 2. 9. Biuro ŻAT w Kairze uzyskało wia domości najzupełniej miarodajne, potwierdzają ce informację, że osławiony awanturnik płk. Lawrence odegrał wybitną rolę w wypadkach palestyńskich. Wbrew oficjalnemu zaprzecze niu pułk. Lawrence przebrany i ucharakteryzo wany na Araba opuścił na kilka tygodni przed wypadkami Egipt, spędzając szereg dni w go ścinie u emira Abdulli w jego rezydencji w Transjordanji Nie zdołano natomiast ustalić, czy pułk. Lawrence bawił osobiście w Palesty nie. Lawrence przebywał ostatnio w Sudanie.

Pomoc żydostwa amerykańskiego

Nowy Jork. 2. 9. Egzekutywa amerykańskie go Komitetu pomocy dla Żydów palestyńskich uchwaliła przesyłać codziennie do Palestyny kwotę 50.000 dolarów i to tak długo, jak długo żydostwo palestyńskie potrzebować będzie po mocy.

W akcji pomocy współpracują harmonijnie zarówno sjoniści i niesjoniści. Dary składane są hojną ręką. Sam Joint uchwalił zebrać 50 tysięcy dolarów na fundusz ratunkowy, z któ rych to pieniędzy 13 tysięcy już zebrano. Wi cegubernator stanu nowojorskiego płk. Lehman ofiarował na fundusz ratunkowy 10 tysięcy do larów.

Wielka manifestacja protestacyjna w londyńskiej Albert-Hall

Londyn. 2. 9. W Albert-hall odbył się tu ma sowy wiec żydowski w związku z wypadkami w Palestynie. We wiecu wzięło udział około 15 tysięcy uczestników, a tyleż niemal znala zło się poza olbrzymią salą tak musiano dla nich wyznaczyć specjalnych mowców.

Przewodniczył lord Melchett. Przed wiecem odprawił nabożeństwo żałobne za zmarłych braci w Palestynie nadrabin Anglji Dr. Hertz. Przemówienia wygłosili kolejno: rabin Hertz, d'Avigdor, Goldshmid, Luois Lipski, prof. Weiz mann, Harry Sacher, pułk. Wedgwood i Dr. Arlosorof.

Bardzo ostro zaatakował administrację pale styńską lord Melchett, który w najwyższem o burzeniu napiętnował stanowisko władz pale styńskich. Ostre przemówienie wygłosił rów nież pułk. Wedgwood. Arlosorof wyraził ubole wanie, iż jako obywatelowi palestyńskiemu nie danem mu było przebywać w tych dniach w Palestynie i z bronią w ręku walczyć w obro nie życia i mienia żydowskiego.

Weizmann w ostatniej chwili zdecydował się jechać do Genewy

Londyn. 2. 9. Prof. Weizmann wyjechał dziś do Genewy. Wyjazd jego nastąpił zupełnie nie oczekiwanie. Do Genewy przybędzie również Nahum Sokołow, który bawi obecnie w Szwaj carji.

W Watykanie

Rzym, 2. 9. PAT. Jak donosi „Popolo di Ro ma", nuncjusz papieski w Egipcie przybył do Rzymu i miał z papieżem długą rozmowę w sprawie zajść w Palestynie.

Chłopi serbscy chcą walczyć w obronie Żydów

Belgrad. 2. 9. Odbył się tu wielki wiec prote stacyjny przeciwko wypadkom palestyńskim. Punktem kulminacyjnym wiecu było zgłosze nie się całego szeregu chłopów serbskich, któ rzy oświadczyli gotowość wyjazdu do Palesty ny i walczenia w obronie życia żydowskiego. Chcą oni w ten sposób spłacić dług wdzięczno ści wobec Żydów, którzy w czasie wojny świa towej ręka w rękę walczyli z narodem serb skim o jego wolność.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. 2. 9. PAT. W dniu 1 września 1929 r. zmarł w Warszawie wielki skrzypek polski prof. i długoletni dyrektor Warszawskie go konserwatorjum, były solista i kapelmistrz Opery warszawskiej, kawaler wielu orderów nagrodzony złotym Krzyżem Zasługi Stanisław Barcewicz.

Budapeszt. 2. 9. PAT. Wczoraj rozpoczął się tu międzynarodowy turniej szachowy z u działem 14 mistrzów. Turniej ten obudzi nie wątpliwie duże zainteresowanie w Polsce ze względu na udział w nim trzech najlepszych graczy Polski: Rubinsteina, Tartakowera i Przepiórki. W pierwszej rundzie spotkał się mistrz Polski z r. 1927 Rubinstein z mistrzem Polski z r. 1926 Przepiórką. Partja ta zakończy ła się na remis.

Z DNIA

Charakterystyczne fałszerstwo

Czytelnicy nasi mogli zauważyć, że na tle wypadków palestyńskich, poświęcamy polemice z naszymi wrogami wewnętrznymi jak najmniej miejsca i uwagi. Wydaje się niemal samo przez się zrozumiałem, że ci wszyscy, którzy od kilku dziesiątek lat kraczą w swojej bez silnej złości na temat upadku i bankructwa sjonizmu, zacierają obecnie z radości ręce, sądząc, iż łaskawe losy dały im wkońcu — po tylu sukcesach sjonizmu — dogodny atut i w oczy bijący argument przeciw znienawidzonemu przez się ruchowi. Coprawda, prymitywny takt i zupełnie proste poczucie ludzkie wymagałyby conajmniej dyskretnego milczenia w chwili ogólnej żałoby, ale taktu i ludzkiego uczucia nikt nie będzie chyba żądał od żydowskich komunistów i bundowców. Radują się więc niepomiernie i wyrażają swe niedwuznaczne sympatje dla tego ruchu arabskiego, który oni uważają za skierowany przeciw żydowskiej burżuazji, a który faktycznie jest ruchem nawskróś nacjonalistycznym. My dla tej ich radości mamy tylko dwa uczucia: lekceważenia i pogardy — i dlatego właśnie nad ohydnem ich stanowiskiem przechodzimy do porządku dziennego. Żydowski ruch odrodzeniowy jest na tyle silny i w sobie skonsolidowany, że na podobne objawy rozkładu i zgnilizny moralno-politycznej może być najzupełniej obojętny. Sprawa sjonizmu i Palestyny rozstrzyga się zdala od jewsekistycznych i bundowskich zmartwień i radości.

Mimo to pragnęlibyśmy wskazać na jedno całkiem drobne i napozór nic nie znaczące, ale ogromnie charakterystyczne i znamienne fałszerstwo, jakiego dopuściła się w numerze z dnia 1. bm. bundowska „Folkscajtung" przy cytowaniu prasy socjalistycznej na temat ostatnich wydarzeń w Palestynie. Dla usprawiedliwienia bundowskiej żurnalji trzeba dodać, że wyszukanie antysjonistycznych głosów w prasie socjalistycznej (a nie komunistycznej!) jest rzeczą dość trudną, o ile rozumie się nie przychodzą w pomoc asymilatorscy moszkowie, którymi „narodowa" „Folkscajtung" nie może się naturalnie popisywać. Łapie tedy szanowny organ bundowski berliński socjalistyczny „Vorwärts", a więc organ wielki i wpływy, którego przy cytowaniu prasy socjalistycznej nie można pominąć. W tym to „Vorwärtsie" z dnia 28 sierpnia br. ukazał się artykuł, którego ostateczna konkluzja brzmi dosłownie jak następuje:

„Die arabischen Fanatiker möchten das Land weiterhin lieber wüst lassen, als es von Juden bevölkert zu sehen. Sie haben Sorge, dass das Judentum mit der Zeit Gesamtpalästina an sich reissen wird. Die wilden Ausschreitungen der Araber sind teilweise damit zu erklären. Palästina kann jedoch die Heimat beider Völker sein. Die Araber, denen ein grosser Teil der vorderasiatischen Länder gehört, sind im Unrecht, wenn sie dem Judentum das Recht auf Siedelung in seiner historischen Heimat Palästina absprechen wollen. Anderseits sind die jüdischen Chauvinisten im Unrecht, wenn sie den reellen Tatbestand verkennen und etwa glauben, dass Palästina mit der Zeit zur ausschliesslichen Heimat des Judentums verwandelt werden kann".

Co z tego, chyba dość jasnego i nie dwuznacznego stanowiska robi „Folkscajtung"? Ni mniej ni więcej, jak tylko w sposób najbezwstydniejszy opuszcza najistotniesze i ze względu na bieżące wypadki najważniejsze dwa zdania: „Palästina kann jedoch die Heimat beider Völker sein. Die Araber, denen ein grosser Teil der vorderasiatischen Länder gehört, sind im Unrecht, wenn sie dem Juden tum das Recht auf Siedelung in seiner historischen Heimat Palästina absprechen wollen".

Czy pojmujecie tylko całe bezdenne łajdactwo tego fałszerstwa? Oto wielki i poważny organ socjalistyczny wyraźnie mówi o PALESTYNIE JAKO HISTORYCZNEJ OJCZYŹNIE ŻYDOSTWA, I O TEM, ŻE ARABOWIE NIE MAJĄ RACJI, ODMAWIAJĄC ŻYDOM PRAWA DO AKCJI KOLONIZACYJNEJ W PALESTYNIE. Organ socjalistyczny staje więc na stanowisku, że Palestyna może i powinna być ojczyzną obu narodów: Żydów i Arabów palestyńskich. Bezwstydny pismak bundowski wykreśla suwerennie oba te zdania, pozostawiając tylko uwagi o arabskich fanatykach i żydowskich szowinistach Spryciarz — prawda?

Żydowski świat robotniczy nie da się jednak oszukać przez bundowskich szwindlerów i bez pomocy szwindlerskich organów zapozna się z prawdziwem stanowskiem europejskiego socjalizmu wobec sjonizmu i Palestyny. **(b).**

Podejmujemy pracę!

Przywódcy sjonizmu wobec wytworzonej sytuacji

Głos Sokołowa

Na zebraniu sjonistów szwajcarskich w Zurychu prezydent Egzekutywy sjonistycznej, Sokołow wygłosił obszerne przemówienie, w którem zajął stanowisko wobec wypadków palestyńskich.

Nigdy — wywodził Sokołow, — nie podniósł w Palestynie żaden Żyd ręki przeciw nie-Żydowi. Nigdy żaden Żyd w Palestynie nie odebrał ani kawałka ziemi Arabom. Sokołow zaprzeczył, jakoby istniał arabsko-żydowski problem. Jest on sztucznie konstruowany

Żydzi muszą żyć z Arabami w przyjaźni.

chociażby ze względu na własne interesy. Kwestja arabska została już rozwiązana przez istnienie Iraku. Przyrzeczenia, jakie Arabowie otrzymali, zostały spełnione, i Arabja istnieje. Palestynę natomiast przeznaczono dla kolonizacji. Potrzeba jej ludzi. W kraju kolonizowanym nie może być mowy o większości i mniejszości. Żydzi stali się w Palestynie wzorem dla Arabów, wioski arabskie w pobliżu kolonij żydowskich wyglądają inaczej, niż w zapadłych, pustynnych miejscowościach. Mandat wyraźnie podkreśla

związek narodu żydowskiego z Palestyną

na zasadzie kolonizacji w Palestynie. To, co obecnie nastąpiło, jest bestjalskim napadem wywołanym przez nieporozumienia. Czy naród żydowski ma się tego uląknąć? Jest to niemożliwe, będziemy cierpieć ale nigdy nie ustąpimy. Szaleństwem jest oświadczenie, że Żydzi pragną zabrać Meczet Omara. Jest to szaleństwo mogące konkurować z bajką o mordzie rytualnym.

Rząd londyński ma najlepsze zamiary.

ale administracja palestyńska zawiniła. W chwili obecnej żądamy przyznania nam przyrzeczonych gruntów i równouprawnienia w obronie przed napadami. Oświadczamy uroczyście, że wszyscy stoimy za naszymi braćmi w Palestynie i że gotowi jesteśmy zawrzeć przyjazne stosunki z lepszymi elementami narodu arabskiego.

Głos Żabotyńskiego

Na zebraniu sjonistów-rewizjonistów w Paryżu wygłosił Wł. Żabotyński wielkie przemówienie, w którem omówił sytuację w Palestynie. Mówca zaznacza, że winę ponoszą funkcjonarjusze administracji palestyńskiej, których

nie wolno mieszać z narodem angielskim.

Żabotyński domaga się ponownie, by stworzono żydowskie jednostki obrony, których konieczność jest obecnie widoczną. Nie należy przesadzać w ocenie tragizmu sytuacji,

wypadki te nie są katastrofą.

Arabowie nie są w stanie powstrzymać procesu w Palestynie. Żydzi będą silniejsi od nich i zwyciężą.

Głos Maksa Broda

Znakomity pisarz Maks Brod wziął udział w zgromadzeniu protestacyjnym w Pradze i wygłosił obszerne przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Wśród walk trudno zazwyczaj stwierdzić, kto jest stroną atakującą a kto broniącą się. Trudność ta jest znana wszystkim instytucjom pacyfistycznym, ale nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku nawet wrogowie muszą stwierdzić, iż my byliśmy atakowani a wobec tego władze angielskie nie powinny się zachowywać neutralnie, stawiając nas w równym szeregu z plądrującymi rabusiami. Nasze oskarżenie zwraca się przeciwko lokalnym władzom palestyńskim, nie dotyczy ono

narodu angielskiego jako całości, ani też narodu arabskiego,

któremu z tego zgromadzenia, opłakującego przelaną krew Palestyny, przesyłamy nasze braterskie pozdrowienia. Nie odnosimy się wrogo do Arabów, nienawidzimy tylko arabskich agitatorów i żałujemy lud arabski, że dał się przez nich w błąd wprowadzić. Nie walczymy z Anglikami, lecz protestujemy przeciwko słabości i wrogiemu stosunkowi do Żydów ze strony urzędników palestyńsko-angielskich których usunięcia żądamy. Mowca przytacza tekst telegramu otrzymanego z Bed Alfy, w którym chalucim żydowscy donoszą:

„Wszyscy zdrowi, podejmujemy pracę".

Są to wielkie słowa: pierwsze z nich napełniają nas radością i dumą, a następne są pełne heroicznej nadziei i staną się zapewne hasłem całego ruchu sjonistycznego. „Podejmujemy znowu pracę" — wśród chaosu i walk pierwszym odruchem chaluców palestyńskich jest dalej pracować. W odpowiedzi na te słowa całe żydostwo powinno zawołać: *„Podejmujemy znowu pracę".* W chwili obecnej istnieje tylko jedno zadanie — wzmocnienie naszych pozycyj w Palestynie, a może to nastąpić teraz albo nigdy. Obecnie okaże się, czy jesteśmy zdrowym narodem., Nadeszła wielka historyczna chwila dla żydostwa — albo rozwiniemy obecnie żywiołowo olbrzymie wysiłki, by

w krótkim czasie naprawić wszystkie szkody.

i ze zdwojoną siłą pracować w Palestynie pokojowo, ale zdecydowanie wzmocnić stanowiska zagrożone, albo też napad Arabów wstrząsnął nami rzeczywiście, zniweczył nasze nadzieje i jako naród upadamy. W drugim wypadku zasługujemy na upadek.

Głos pułk. Wedgwooda

W „Times" z dnia 28 sierpnia br. ogłasza znany sympatyk sjonizmu pułk. Wedgwood członek Labour Party i twórca Ligi dla siódmego dominjum list, w którym m. in. czytamy:

„Już w Polsce i gdzieindziej urządzają Żydzi antybrytyjskie demonstracje, Wielu będzie uważało to za ostateczne rozczarowanie w sprawie żydowsko-brytyjskiej współpracy, która zamierzała popierać Liga siódmego dominjum. Trzeba atoli czekać na to,

co uczyni obecnie rząd brytyjski.

Tylko komisja, która zwiedzi Palestynę, może ustalić fakta a także przyszłe środki zaradcze. Dwie okoliczności zdają się być pewne: że powstanie Arabów było przygotowane i że

policja arabska nie spełniła swego obowiązku.

Sytuacja wymagała już od dawna silniejszego udziału Żydów w policji i w korpusie granicznym. Także kwestja odszkodowania nie może być załatwiona przez wskazanie na brak środków u ekscedentów.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we wtorek o g. 8 wiecz. zebranie absolwentów, połączone z referatem kol. J. Nowomiasta.

RZĄD WŁOSKI ODSTĘPUJE KOLEJE PAŃSTWOWE OSOBOM PRYWATNYM. Włoskie ministerjum komunikacji zdecydowało odstąpić mniej rentowne odcinki kolei państwowych eksploatacji prywatnej. Narazie wydzierżawionych będzie 676 km. linji z pośród określonych jako nierentujące się 6000 km. linji państwowych.

Delegacja żydostwa polskiego

interwenjuje w poselstwie angielskiem w Warszawie w sprawie zajść palestyńskich

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.) Delegacja żydostwa polskiego została przyjęta przez angielskiego ambasadora w Warszawie i przedstawiła mu memorandum w związku z ostatniemi wydarzeniami w Palestynie.

Delegacja składała się z następujących osób: poseł H. Farbstein w imieniu gminy żydowskiej, prezes Leon Lewite, w imieniu centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Polsce, p. Lewi Lewin-Epstein — w imieniu polskiego „Mizrachi", radny gminy Jehuda Ejgies — w imieniu sjonistycznej partji pracy „Hitachdut", radny miasta Jakób Trokenheim — w imieniu Centralnego Komitetu „Agudath Izrael" w Polsce, rabin S. D. Kahane — w imieniu rabinatu warszawskiego, wiceprezes Rady Mieskiej Maurycy Mayzel, przedstawiciel polskich „nie sjonistów" w radzie Agencji Żydowskiej, senator inż. M. Koerner — w imieniu „Koła żydowskiego" oraz p. Abraham Podliszewski — w imieniu Żydowskiej Rady Narodowej.

W zastępstwie nieobecnego ambasadora przyjął delegację charge d'affaires. Poseł Farbstein wręczył w imieniu delegacji przedstawicielowi angielskiego rządu w Polsce szczegółowy memorjał, będący wyrazem uczuć i życzeń polskiego żydostwa w chwili obecnej. Podczas rozmowy, która się następnie wywiązała, przedstawiła delegacja część depesz protestacyjnych otrzymanych od gmin żydowskich, instytucyj, organizacyj i towarzystw w Polsce po ostatnich wydarzeniach w Palestynie i zaznaczyła, iż memorjał zawiera treść wszystkich protestów i żądań.

Przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył, iż i on otrzymał od różnych organizacyj żydowskich depesze i że przedstawiony mu memorjał ułatwi mu w znacznym stopniu skonkretyzować żądania polskiego żydostwa jego rządowi w Londynie. Jednocześnie przyrzekł p. charge d'affaires natychmiast przesłać otrzymany memorjał do Londynu. b

Wkońcu zaznaczył przedstawiciel rządu angielskiego, iż rząd palestyński zwrócił się z manifestem do ludności w Palestynie, wzywając wszystkich do spokoju i porządku, oraz oświadczył, że podjął wszystkie środki, aby uniemożliwić powtórzenie wydarzeń.

Memorjał żydostwa polskiego do rządu angielskiego

Memorjał, złożony przez delegację żydostwa polskiego w ambasadzie angielskiej w Warszawie, ma następujące brzmienie:

Do Jego Ekscellencji Ambasadora Rządu Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanji.

Niżej podpisani przedstawiciele trzechmiljonowej ludności żydowskiej Rzeczypospolitej Polskiej, przejęci głębokim bólem i okryci żałobą z powodu tragicznych wypadków, jakich widownią stała się siedziba narodowa, zostająca pod mandatem Rządu Jego Królewskiej Mości, mją zaszczyt zwrócić się do Jego Ekscelencji z uprzejmą prośbą o łaskawe przedstawienie Swemu Rządowi poniższej rezolucji, będącej wyrazem uczuć i życzeń, przyjętych na rozlicznych wiecach ludności żydowskiej w całej Polsce.

Ludność żydowska Rzeczypospolitej Polskiej, głęboko wstrząśnięta budzącemi zgrozę krwawemi wypadkami, wyraża swój najostrzejszy protest przeciwko rozlewowi krwi i pożogom, które objęły całą Palestynę, dając jednocześnie wyraz swemu najgłębszemu przekonaniu, że opieszałość i zbytnia powolność administracji palestyńskiej, połączone z niechęcią względem ludności żydowskiej, w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania tych tragicznych wypadków w tak ogromnym rozmiarze.

Nieopanowanie dotychczas sytuacji przez lokalną administrację palestyńską zmusza nas do zwrócenia się do Rządu Jego Królewskiej Mości z usilną prosbą o wydanie właściwych zarządzeń celem natychmiastowego przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa i uniknięcia dalszych kroków gwałtu; poczucie sprawiedliwości i sumienie żydostwa całego świata nie będą zaspokojone, dopóki bezpośredni i pośredni sprawcy tak z pośród ludności arabskiej, jak i z pośród urzędników administracji palestyńskiej nie zostaną ukarani, a karygodna bezczynność i nieżyczliwy stosunek administracji palestyńskiej do ludności żydowskiej nie spotkają się z właściwą reakcją ze strony Rządu Jego Królewskiej Mości.

Wielka odpowiedzialność, ciążąca na urzędnikach administracji palestyńskiej sama przez się nasuwa nakaz usunięcia tych, którzy wykazali brak uzdolnień do piastowania powierzonych im stanowisk albo postępowanie niezgodne z literą ducha mandatu palestyńskiego, a tembardziej tych, którzy wykazują stale niechęć dla wykonania mandatu palestyńskiego.

Ludność żydowska w Polsce, może oprzeć się silnemu przeświadczeniu, że właściwa organizacja policji, uwzględniająca jej zespół osobowy, przyczyniłaby się w znacznej mierze do uniknięcia, a przynajmniej natychmiastowego ukrócenia czynów gwałtu; reorganizacja policji i jej kadr znacznym odsetkiem Żydów stanowić będzie poważną gwarancję spokoju i bezpieczeństwa kraju, to też ludność żydowska w pierwszym rzędzie domaga się wydania właściwych poleceń w tym względzie administracji palestyńskiej.

Szczególnie bolesna dla żydostwa całego świata jest śmierć najofiarniejszych synów narodu, którzy w obronie zagrożonej siedziby, zroszonej obficie potem i trudem żydowskim, padli na ziemi, którą do nowego i bujnego życia budzili; olbrzymie nakłady pieniężne, zbierane od Żydów całego świata i wkładane w drogą nam ziemię praojców, zniweczone zostały morderczą ręką, siejąca śmierć, pożogę i zniszczenie, aczkolwiek nic wynagrodzić nie potrafi życia tych istot, bezpowrotnie zgasłych, musimy najkategoryczniej domagać się w imię sprawiedliwości wynagrodzenia dla osieroconych rodzin zmarłych celem zapewnienia im bytu i pełnego odszkodowania za wyrządzone szkody i straty materjalne.

Ludność żydowska w Polsce, łącząc się z całem żydostwem światowem i przeniknięta stanowczą wolą odbudowania siedziby swych przodków, nie zraża się tragicznymi wypadkami i nadal zamierza prowadzić swe wielkie dzieło odbudowy i to w tempie przyspieszonym, dlatego domaga się wzmożonej imigracji Żydów do Erec—Izrael.

Święte szczątki dawnej wielkiej przeszłości, do których mamy nieprzedawnione prawa historyczne, muszą znaleźć sprawiedliwe rozstrzygnięcie Rządu Jego Królewskiej Mości, który mamy zaszczyt prosić o zagwarantowanie praw żydowskich do Kotel Maarawi.

Wreszcie ludność żydowska Rzeczypospolitej Polskiej, która tyle nadziei pokładała w deklaracji Balfoura i powierzeniu mandatu Rządowi Jego Królewskiej Mości, wyraża swe niezłomne przekonanie, że zawarte w nich stypulacje z całą dokładnością wykonane będą i z najyyższem napięciem oczekuje oficjalnej w tym względzie enuncjacji Rządu Jego Królewskiej Mości, która wobec wytworzonej sytuacji stała się niezbędną i choć w części dać może satysfakcję pogrążonemu w żałobie narodowi żydowskiemu.

Racz przyjąć, Panie Ambasadorze, wyrazy najgłębszego poważania (następują podpisy członków delegacji).

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1929.

— **JEHUDA**. Dziś we wtorek o godz. 7-ej pierwsze powakacyjne posiedzenie komitetu.

Przyjazne głosy prasy polskiej na tle wypadków palestyńskich

O pokój w Ziemi Świętej

Pod powyższym tytułem zamieszcza półoficjalna „Epoka" z 1 bm. artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

„Sądząc z depesz, krwawe dni w Palestynie są już w okresie likwidacji. Rząd centralny W. Brytanji jest na drodze do opanowania sytuacji. Jeżeli pod względem militarnym sprawa nastręczy pewne trudności, to w każdym razie trzeba to stwierdzić, położenie polityczne zostało kategorycznie opanowane, a tego właśnie brak dawał się powszechnie odczuć. W ciągu pierwszych dni rząd w Londynie sprawiał wrażenie zaskoczonego i wobec bezwładu rządu lokalnego w Jerozolimie świat odbierał wrażenie, że Anglja szykuje się do nowego sposobu rozstrzygnięcia sprawy palestyńskiej, albo w każdym razie zastanawia się nad nową konjunkturą, wynikającą z krwawych walk. Dziś to chwilowe oszołomienie minęło: mężowie stanu w Londynie mówią jasno i wyraźnie, myślą oczywiście o naprawie błędów polityki lokalnej i o rozstrzygnięciu zawiłego splotu zagadnienia palestyńskiego, ale **nie zamierzają odchylać linji politycznej W. Brytanji od zasadniczych podstaw, na których wykonywanie mandatu w Palestynie opiera się.** Można to podkreślić na łamach prasy polskiej z tem większem zadowoleniem, że miarodajne czynniki polskie, których wyrazem była akcja konsula generalnego p. Tytusa Zbyszewskiego w Jerozolimie, odrazu, od pierwszej chwili działały w przekonaniu, iż status quo w Palestynie będzie utrzymany.

Status ten opiera się na dwóch uroczystych zobowiązaniach Anglji, których łączna realizacja istotnie jest trudna, ale tylko pełne urzeczywistnienie tych zobowiązań w myśl tradycyjnego angielskiego fair play może zapewnić tej ziemi historycznej i wszystkim jej ludom i samej Anglji pokojowy rozwój kulturalny, w którym z nawarstwień i pokładów obfitej a zmiennej przeszłości zrodzi się życie nowoczesne.

...Ciężkie zadanie otrzymała do rozstrzygnięcia polityka angielska, szczególniej, gdy się uwzględni balast tradycji, rozżarzenie i napięcie uczuć wyznaniowych i narodowościowych na Ziemi Świętej. A do tego trzeba dodać, że ze stanowiska interesów angielskich **stabilizacja warunków życia w Palestynie ma szczególniej doniosłe znaczenie, bo to jeden z najczulszych nerwów dokoła móżdżku potęgi W. Brytanji — tj. kanału Suezkiego.** Wszelka siła nieprzychylna W. Brytanji stara się tam dosoać tego czułego miejsca sprawiać kłopoty Anglji, która ze swej strony chciałaby wyzyskać wszelkie siły, a więc — zarówno pan- arabizm, jak sjonizm, aby to czułe miejsce tak dobrze zabezpieczyć, jak to udało się rządowi Labour Party z innej strony Suezu przez porozumienie z Egiptem.

Krwawe dni, które rozpoczęły się dnia 14 sierpnia pod Ścianą Płaczu w Jerozolimie, przypomniały starej Angli i całemu światu o istnieniu tego czułego miejsca i o tem, że niema tam jasnej i wyraźnej linji politycznej. Miast **umiejętnego połączenia deklaracji gen. Alenby'ego z oświadczeniem lorda Balfour'a** polityka lokalna Johna Chancellora zostawiła przebieg spraw swojemu własnemu losowi, podrywając zaufanie obu grup ludności do siły pełniącej mandat Ligi Narodów. Nie chodzi o to, że w całej Palestynie było tylko 800 żołnierzy angielskich, ale o to, że na pewien czas zarówno Arabowie jak Żydzi nie wiedzieli jaką linję polityczną tych 800 wojaków reprezentuje. Młoda siedziba narodowa Żydów, zaledwie zbudowana i rosnąca, zaledwie od tygodni paru posiadająca ponadpartyjną Agencję Żydowską, która ma się nią opiekować — a z drugiej strony zbudzone przez hasła wojny i akcję angielską do życia trwające w średniowiecznej umysłowości plemiona arabskie — muszą mieć między sobą super- arbitra, który ich współżycie ułatwi i unormuje. Potrzebne jest to nie tylko dla ludności miejscowej ale, jak wskazaliśmy dla samej starej Anglji i dla pokoju świata.

Na tę drogę wraca polityka Londynu, jak widać z oświadczenia min. kolonji lorda Passfielda, iż „urzędnicy angielscy, którzy zachowali się biernie podczas ostatnich wypadków w Palestynie, będą odwołani" i że „rząd angielski trwa nadal przy deklaracji Balfoura".

Być może setki ofiar, które padły w ciągu dni sierpniowych na Ziemi Świętej przyniosą z krwi swojej posiew przyszłego spokojnego życia wszystkich ludów tej ziemi. Ze strony żydowskiej, jak czytamy w prasie sjonistycznej, czyni się apel, aby **zbliżyć się do większości arabskiej i starać się ustalić z nią modus vivendi.** Pod czujnem okiem angielskiem, które musi dbać o normalny (nie cmentarny) spokój w Palestynie zbudzą się chyba i wśród ludności muzułmańskiej **ideały humanitarne**, których światło rozjaśni ciemnię waśni i nienawiści narodowościowej i wyznaniowej. **Powiewać będą wówczas spokojnie na Ziemi Świętej biało- niebieski sztandar Sjonu, zielona chorągiew wyznawców Proroka, a obok nich sztandar państwa chrześcijańskiego, które sprawuje na tej ziemi mandat w imieniu wszystkich miłujących Pokój".**

Błędy polityki angielskiej

Nader instruktywny artykuł zamieszcza w numerze z 1 bm. katowicka „Polonja":

„...Dotychczasowa polityka angielska kokietująca Arabów, a zwrócona przeciw Żydom musiała wkońcu doprowadzić do tych krwawych zajść, które ogarnęły wreszcie szersze połacie kraju, sto jącego pod protektoratem władz brytyjskich.

Tymczasem jawną jest tajemnica, że ruch, który obecnie wyolbrzymił się do rozmiarów rozruchów stoi pod znakiem akcji panislamskiej i spowodowany został od zewnątrz oraz skierowany jest przeciw władzom angielskim.

Tubylcza ludność bowiem arabska nie miała żadnego interesu w krwawych walkach z Żydami. Chłopi arabscy bowiem taksamo korzystali z dobrodziejstw żydowskiej akcji kolonizacyjnej, jak Żydzi. Wskutek tej akcji własność ich podniosła się co do wartości, wpływy ich powiększyły się, a majątek stale temsamem wzrastał. Wskutek tej akcji polepszyły się znacznie warunki zdrowotne wśród ludności arabskiej.

Już w czasie wojny światowej uwydatnił się ze strony Arabów pewien antagonizm i niechęć do Anglji i Turcji. Wtenczas to wielu młodych Arabów, synów szejków, uciekało zagranicę, nie chcąc służyć w armji angielskiej ani tureckiej. Wykorzystując tą niechęć, ci, którzy prowadzili akcję tą od zewnątrz, posługiwali się w walce z Anglją przybyszami arabskimi. Wystarczyło kilka silnych haseł panislamskich, by podjudzić Arabów przeciw żydowskiej ludności.

W tajemnicy uzbrojono ich i prawdopodobnie **już z góry przyobiecano im podział ziemi żydowskiej.** Akcja ta była gruntownie zorganizowaną, **co wynika już z tego, że walki w rozmaitych częściach kraju rozpoczęły się jednocześnie jakby na dany znak.** Nie należałoby do trudnych rzeczy, **wybadać, kto w tem interes miał, by Anglji na wschodniem wybrzeżu Morza Śródziemnego przysporzyć kłopotu.**

Anglicy obecnie mogą się przekonać, jaki wielki błąd popełnili, wstrzymując imigrację żydowską, a protegując wielki przypływ obcokrajowców tj. Arabów. Jaki cel Anglja miała w prowadzeniu tego rodzaju polityki, trudno się domyśleć. W każdym razie angielska polityka palestyńska ulec musi radykalnej zmianie. Chwilowo jeszcze rząd angielski traktuje Arabów przez rękawiczki, nie wywierając zbyt ostrych represyj w stosunku do nich, a przyczyniając się jedynie do pacyfikacji kraju drogą przekonywania. Arabowie — o tem nie należy zapominać — mogą to tłumaczyć słabością polityki angielskiej i, należy się obawiać, że wykorzysta to „ten trzeci", który stoi za nimi i stale podjudza ich do zbrojnej walki, płacąc i przyrzekając im sute nagrody. O ile sjonistyczne dzieło kolonizacyjne nie ma ulec zniszczeniu, to wtenczas w interesie sjonistów będzie leżało, czynnie przyczynić się do wykorzystania pełni swych praw w Palestynie."

Żydowska siedziba narodowa nie jest w niebezpieczeństwie

Łódzki **„Głos Poranny"** daje w artykule wstępnym pt. „Kulisy rozlewu krwi" dokładne polityczne tło zajść, poczem dochodzi do następującej konkluzji:

„W kołach konserwatywnych Anglji pojawiły się głosy o zaniechaniu polityki mandatowej. Gabinet angielski zapewne nie pójdzie tą drogą. Raczej ukróci samowolę szejków arabskich, by potem starać się o odprężenie politycznej i religijnej atmosfery.

Na zasadzie deklaracji Balfoura stworzona w Palestynie żydowska siedziba narodowa **nie jest więc w niebezpieczeństwie**, ale jednak agitatorzy znajdujący się obecnie w Palestynie osiągnęli to, że porozumienie między Arabami a Żydami, które musi wkońcu nastąpić, zostało na dłuższy czas przesunięte.

...Wielka Brytanja wzięła na siebie przez deklarację Balfoura wielkie zobowiązanie; dla Anglji jest rzeczą honoru i prestige'u zaprowadzić ład i spokój tam, gdzie polało się tyle niewinnej krwi".

Bunt ślepego instynktu

Ciekawe uwagi daje łódzka **„Republika"** z 31 ub. m. w artykule pod powyższym tytułem:

...Gdy Żydzi poczęli kolonizować pobrzeże Morza Śródziemnego, tworzyć nowoczesne kolonie rolnicze, budować miasta, fabryki, drogi, koleje i elektrownie, ludność tubylcza, zrazu obojętna, odczuła jednak po pewnym czasie wpływ tej zaborczej cywilizacji.

Narodził się bowiem pod bokiem półdzikich Arabów, ruchliwy i przedsiębiorczy — kapitalizm!

Pierwszy okres tego nowego dla nich systemu produkcji i wymiany towarów łączył się z poczuciem krzywdy i bezbronności, podsycanem nadto przez tubylczą szlachtę (właścicieli ziemskich).

Nie ulega kwestji, że obecny „ruch" Arabów, kierowany przez czynniki zainteresowane, a w pierwszym rzędzie przez „wodzów", którymi są więksi właściciele ziemscy, jest podsycany instynktem takiej prymitywnej obrony przeciw „złowrogiej" cywilizacji, przeniesionej przez Żydów na dziewiczy grunt Palestyny.

Ruch ten jest, oczywiście, historycznie skazany na niepowodzenie. Postęp bowiem nie zatrzymuje się i nie cofa przed liczebną przewagą, kierowanych li tylko instynktem mas.

Zdarzyło się przecież, że i łódzcy robotnicy, wiedzeni prymitywnem poczuciem krzywdy, rozbijali warsztaty i maszyny parowe — życie szło jednak naprzód i dziś nie uczyniliby oni tego w żadnym wypadku!

Takie jest nieubłagane prawo życia, które kroczy naprzód poprzez wszelkie zapory".

Sympatie polskie po stronie Żydów

„Przedświt" z dnia 1 bm. w artykule „Żydzi i kwestja palestyńska" pisze m. in.:

„...Jakie będą konsekwencje tych walk, trudno przewidzieć. Jeżeli tkwią jeszcze wśród Żydów pierwiastki odrodzeńcze, to imigracja Żydów do Palestyny się zwiększy, a poza tem rozwinąć się powinny starania sjonistów, w kierunku rozszerzenia granic siedziby narodowej żydowskiej na te sąsiednie obszary, do których mają Żydzi takie prawo historyczne, jak do obszaru dzisiejszej Palestyny.

W tym więc wypadku, chrzest krwawy, jaki otrzymali Żydzi ostatnio w walce z Arabami, winien zachęcić raczej Żydów do tem intensywniejszego organizowania kolonizacji żydowskiej w Palestynie i do tem energicznej obrony nikłych jeszcze, ale już istniejących rezultatów twórczej pracy żydostwa w swojej ojczyźnie.

...Ze względów ogólno ludzkich i specjalnie polskich, życzyćby sobie należało, aby sjonizm swoje naczelne hasła zrealizował — i to jaknajszybciej. Leży to w interesie Żydów i w interesie Polski, a również w interesie obszarów dzisiejszej Palestyny i sąsiednich, na których Żydzi byliby pionierami nowoczesnej kultury, przetwarzając pustynne dziś obszary, na których hasają półdzicy Arabowie, na kraj nowoczesny.

Wydaje się zatem naturalnem, że w walce pomiędzy Arabami i Żydami, sympatje polskie winny być po stronie tych ostatnich."

Żydostwo Małopolski solidarne z żydowską Palestyną

Zgromadzenie protestacyjne w Tarnowie

(Kor. wł.) Szereg akcyj protestacyjnych przeciw krwawym zajściom palestyńskim zainicjowała w sobotę dnia 31 sierpnia br. Liga Młodzieży Sjonistycznej wielkiem zebraniem młodzieży w wypełnionej po brzegi sali Safa- Berura. Zebranie zagaił w języku hebrajskim tow. Lerner (rewizjoniści), następnie przemawiali tow. Fleischer (Pracująca Palestyna), Sirom (Cejre- Mizrachi) i tow. Spielman (ogólni sjoniści), przedkładając zebranym rezolucję, w której młodzież sjońska protestuje przeciwko tragicznym zajściom palestyńskim, czyniąc odpowiedzialną za nie władzę mandatową i wyraża podziw, chyląc czoła wobec bohaterstwa braci swych w Palestynie. Wkońcu domaga się młodzież sjonistyczna wzmożenia emigracji żydowskiej i żąda utworzenia stałej samoobrony żydowskiej celem ochrony życia i mienia żydowskiego. Rezolucję podpisaną przez Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut", Brith Trumpeldor, Cejre- Mizrachi, Freiheit, Gordonię, Hanoar- Haiwri, Haszomer- Hacair i Hechaluc, uchwalono przez aklamację.

W niedzielę dnia 1 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, na którem tow. Neiger, jako przewodniczący Rady wygłosił krótkie przemówienie poświęcone tragicznie poległym bohaterom żydowskim, którzy zginęli na ołtarzu sprawy narodowej w Erec Israel. Przemówienia tow. Neigera wysłuchali członkowie Gminy stojąc, poczem uchwalono rezolucję, piętnującą czynniki odpowiedzialne za ostatnie wypadki w Palestynie. Nadto wyasygnowano 500 zł. na fundusz pomocy oraz wyrażono gorące podziękowanie konsulowi polskiemu Drowi Zbyszewskiemu za wydatną pomoc udzieloną zagrożonym obywatelom polskim w Palestynie. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto i wszyscy radni w komplecie wyruszyli na mające się odbyć Nabożeństwo Żałobne w Nowej Synagodze.

Nabożeństwo żałobne połączone z uroczystością manifestacyjną ściągnęło do Nowej Synagogi wielotysięczne tłumy Żydów. Po odprawieniu modłów wygłosił piękne przemówienie prezes Organizacji Sjońskiej tow. Neiger. Uchwaleniem rezolucyj protestacyjnych i odśpiewaniem Hatikwy zakończono uroczystość.

W wszystkich akcjach, noszących charakter poważny, spokojny i nader podniosły, wzięło masowy udział całe żydostwo tarnowskie.

Protest Dębicy

Krwawe zajścia palestyńskie dni ostatnich odbiły się silnem echem wśród ludności żydowskiej naszego miasta. Wynikiem tych nastrojów było zgromadzenie młodzieży sjońskiej, odbyte dnia 29 ub. m. Zgromadzenie to zamieniło się w olbrzymią manifestację młodzieży, która wyraziła swe najgłębsze rozgoryczenie z powodu zajść i niesłychanego zachowania się administracji palestyńskiej, ślubując zarazem pracować nadal z niesłabnącą energją i pełnem poświęceniem.

W tym samym dniu odbyło się żałobne posiedzenie Kahału, na którem uchwalono wyasygnować pokaźną sumę na cele pomocy dla Ofiar palestyńskich i zwołać na dzień 1 września masowe zgromadzenie protestacyjne wraz z nabożeństwem żałobnem do wielkiej synagogi. Dzień niedzielny, przynoszący wiadomości o nowych wydarzeniach, wzmocnił jeszcze bardziej w mieście nastrój żałoby i rozgoryczenia. To też zgromadzenie w synagodze przybrało charakter potężnego i żywiołowego wyrazu protestu przeciwko ukróceniu naszych praw i przelewowi krwi niewinnej w Palestynie. Przemówienia pełne zapału wygłosili prezes Kahału Dr. P. Laufbahn, rabin miejscowy p. Lander- Arci (po hebrajsku), M. Stieglitz, Sz. Grünspan, Mgr. I. Laufbahn i I. Wiederspan, który odczytał rezolucje, przyjęte przez ogólne wzruszające milczenie. Po przemówieniach odprawił znany i sędziwy chazen Elisze Wulwik „El male rachamim". Tak przemówienia jak i nabożeństwo wywarły ogromne silne wrażenie na zgromadzonych; w synagodze dały się słyszeć szlochy i płacze. Zgromadzeni rozeszli się, śpiewając pieśń Hatikwy.

W godzinę przed rozpoczęciem zgromadzenia zebrała się młodzież na podworcu szkoły hebrajskiej, a stąd wyruszyła do synagogi Tak w drodze do synagogi jak i z powrotem zwracała na siebie szczególną uwagę pluga org. Agudat Hanor Haiwri, krocząca dziarskim krokiem w umundurowaniu chalucowem. Napełniło to przejętą smutkiem ludność uczuciem dumy i otuchy; — obraz naszej młodzieży — przyszłych budowniczych Erec.

Wśród obywateli żydowskich jest prowadzona energicznie zbiórka na rzecz ofiar palestyńskich.

(mhac).

Zebranie w Szczawnicy

W wielkiej sali teatralnej, użyczonej bezinteresownie przez P. Dyr. Kalinowskiego odbyła się 30 ub. m. akademja żałobna ku czci poległych bohaterów w Erec Izrael. Nieprzejrzane tłumy ludzi zapełniły salę. Poraz pierwszy Szczawnica widziała takie tłumy ludności żydowskiej, złożonej z kuracjuszy różnych zakątków Polski, oraz miejscowej ludności żydowskiej. Akademję zagaił prezes komitetu organizacyjnego p. Kaufmann z Borysławia, poczem poszczególni mowcy, należący do różnych organizacyj żydowskich w dobitnych i porywających słowach przedstawiali genezę oraz same wypadki w Palestynie. Na szczególną uwagę zasługuje mowa ortodoksyjnego rabina, wnuka starego stryjskiego rabina, p. Edelsberga z Tomaszowa lubelskiego. Dla licznie reprezentowanej ludności nieżydowskiej z przedstawicielstwem władzy politycznej na czele, przedstawił w języku polskim w krótkich słowach krwawe wypadki w Palestynie, oraz ich przyczyny tutejszy komisarz Funduszu Narodowego p. Lampel. Wśród ogólnego napięcia kantorzy z pośród kuracjuszy odśpiewali „El male rachmim, przyczem rozległy się płacze i szlochy zbolałych serc żydowskich. Na zakończenie sekretarz p. Lampel odczytał rezolucję w języku polskim a p. Wachsmann w języku żydowskim, którą zebrani uchwalili przez powstanie. Wśród śpiewu „Hatikwy" rozeszły się tłumy ludności żydowskiej, unosząc ze sobą potężne wrażenie, jakie na nich akademja wywarła.

Komitet organizacyjny składa tą drogą serdeczne podziękowania p. Komisarzowi Rządu T. Wolskiemu za udzielone natychmiastowe pozwolenie na mityng protestacyjny i wyrażone nam współczucie, oraz p. Dyr. Kalinowskiemu za bezinteresowne udzielenie sali teatralnej.

—o—

W LUBACZOWIE odbyło się nabożeństwo żałobne połączone z wiecem protestacyjnym, w którym wzięła udział prawie cała ludność miasteczka. Piękne i wzruszające przemówienie wygłosił — z powodu wyjazdu rabina — jego syn i zastępca, p. Sindel Schorr, rezolucje odczytał tow. Pinkas Klein.

Opowiadanie naocznego świadka rzezi w Hebronie

Jeden z ciężko rannych w rzezi hebrońskiej młody Żyd amerykański opowiada następujące szczegóły:

„Mieszkałem w domu pewnego niemieckiego Żyda z trzema kolegami niedaleko jeszywy, w której pobieraliśmy naukę. W piątek popołudniu, opuszczając szkołę, zauważyliśmy wzrastające wzburzenie Arabów. Zamknęliśmy się w domu i przeżyliśmy noc w strachu. Że nadejdzie napad — o tem wiedzieliśmy, gdyż można było widzieć, jak Arabowie popadli prawie w obłęd. Jedyną nić mal nadzieją było rychłe przybycie wojsk angielskich. W sobotę około południa rozpoczął się napad. Nie mieliśmy żadnej broni, a policja nie zbliżała się do naszych domów. Brama domu była tak silna, że Arabowie nie mogli jej przełamać, wkońcu wdarli się przez okno. Nie mieliśmy oczywiście najmniejszych widoków obrony przed takim tłumem. Napadli nas i pozostawili nas razem z gospodarzem Samarekiem jako martwych. Aby mieć pewność, że zostałem zabity, uderzyli mnie kłonicą w głowę. Przez przypadek pozostałem przy życiu, podczas gdy wszyscy inni stracili życie. Leżałem nieprzytomny przez dłuższy czas. Skoro odzyskałem przytomność, usłyszałem krzyki i jęki innych ofiar w sąsiednim domu, gdzie odbywała się również rzeź. Wkońcu znaleziono mnie i zabrano do szpitala. Znałem wszystkich uczniów w Hebronie, jestem pewien, że nikt nie uszedł przed napadem.

Warto zaznaczyć, że w Hebronie był tylko jeden policjant angielski, resztę policjantów stanowili Arabowie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 2 września.

Giełda pieniężna, stanowiąca w normalnych warunkach stały i oficjalny rynek dla walut, dewiz i papierów wartościowych, jest niewątpliwie barometrem wskazującym tempo rozwoju życia gospodarczego danego kraju. Nic więc dziwnego, że we wszystkich krajach o pewnym poziomie gospodarczym giełda stanowi przedmiot żywego zainteresowania szerszych sfer społeczeństwa, a wszystko to, co z giełdą w jakikolwiek sposób jest związane, znajduje oddźwięk na łamach prasy fachowej i codziennej, poświęcającej jej stosunkowo wiele miejsca. W Polsce ostatnio stosunki giełdowe ułożyły się w ten sposób, że

zainteresowanie nawet sfer gospodarczych dla niej zmniejsza się z dniem każdym,

a obecną cedułę trudno już uważać za barometr, wskazujący na faktyczny stan gospodarstwa narodowego.

Ciasnota gotówkowa i istniejąca w związku z nią nienormalna drożyzna pieniądza

spowodowały, że zainteresowanie nawet dla pierwszorzędnych papierów, dających stosunkowo wysokie oprocentowanie włożonego kapitału, zmniejsza się omal z dnia na dzień, zawierane są jedynie sporadycznie tranzakcje nielicznemi gatunkami papierów, przyczem nieco większa podaż obniża gwałtownie kurs danego papieru, gdyż brak tendencji dla utrzymania kursu na właściwym poziomie coraz bardziej jest widoczny.

Ogłoszona niedawno statystyka obrotów na giełdzie warszawskiej w pierwszym półroczu roku bieżącego, jest wymownem świadectwem, już nie stagnacji, ale poprostu

marazmu giełdy.

Nikłe już w tym samym okresie r. ub. obroty zmalały bardzo znacznie, obroty banknotami obniżyły się o 40 proc., dewizami o 35 proc., akcjami aż o 62 proc., papierami lokacyjnemi o 18 proc. Zmalała też znacznie ilość tranzakcji. Jeżeli weźniemy pod uwagę, że obroty akcjami zmalały do mniej więcej 15 i pół milj. złotych, to otrzymamy przeciętny obrót dzienny mniejszy niż 100 tysięcy złotych, a więc cyfrę nie wymagającą żadnych komentarzy. O ile w dziedzinie papierów państwowych możemy stwierdzić przynajmniej to, że są one stale notowane, o tyle w cedule akcyjnej mamy nieraz dwa, trzy notowania, przy stosunkowo dużej ilości akcji, dopuszczonych do notowań giełdowych. Do tego marazmu giełdy przyczynia się niewątpliwie fakt, że nieliczne stosunkowo tranzakcje omijają giełdę oficjalną i dokonywane są na rynku prywatnym, nie podlegającym żadnej kontroli.

W tygodniu ubiegłym

dewizy New York

notowano bez zmian 8,90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym obniżył się do 8,88. Tranzakcje kablem New York przeprowadzone są między bankami na 892 złote za 100 dolarów. Za ra-

kie złote płacono 4,64 — 4,63 i pół, czerwońce sowieckie 2,23 dol.

Dewizy europejskie

ulegają minimalnym tylko wahaniom, przy zmieniającej się z dnia na dzień tendencji dla poszczególnych dewiz. W końcu ub. tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej, oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Bruksela 124, Paryż 34,89 i pół, Praga 26,41 i pół, Zurich 171,60, Wiedeń 125,57, Medjolan 46.65, Londyn 43,23 3/4 za 1 L, Berlin 212,30, Gdańsk 172,89.

Na giełdzie akcyjnej

obroty nielicznemi papierami przy tendencji niejednolitej, pod koniec tygodnia nieco mocniejszej. Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 bm.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 91,50, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117 — 119, 5 proc. Prem. Poż. Dolarowa 63 — 60, 5 proc. Poż. Konwersyjna 47 — 48,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemkie 49, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,75 — 66,50, Bank Polski 165.25 — 166,75, Bank Zachodni 73 — 70, Lilpopy 30,50 — 29,75, Modrzejów 23,50 — 24, Cegielski 39, Spiess 140, Starachowice 27,75.

Stk.

Wielka organizacja sprzedaży produktów naftowych

Z kół zbliżonych do przemysłu naftowego dochodzi wiadomość o spodziewanej fuzji trzech wielkich koncernów naftowych, mającej na celu zracjonalizowanie handlu detalicznego przetworami naftowemi. „Standard Nobel w Polsce S. A.“ „Małopolska“ i „Limanowa“ zamierzają połączyć swe organizacje sprzedaży detalicznej w jedną całość przez co osiągnięte zostaną znaczne oszczędności handlowe i administracyjne. Projekt ten od dość dawna rozpatrywanym jest przez władze powyższych koncernów. Niedawno przedstawiciele „Standard Nobla“ „Małopolski“ i „Limanowej“ przyjęci zostali przez p. ministra przemysłu i handlu, któremu przedstawili treść owego projektu do aprobaty.

W tej oto sprawie oczekiwana jest opinja ministerstwa przemysłu i handlu.

Swiat japoński na IX. Targach Wschodnich

Ogromne zainteresowanie, jakie wywołały wszędzie wiadomości o przybyciu na Targi Wschodnie grupy japońskiej, jest zupełnie uzasadnione. Japoński odcinek na Targach w Pałacu Sztuki stanowić będzie, jak się dowiadujemy jeden z najpiękniejszych i najbarwniejszych fragmentów targowych. Dość powiedzieć, że Japończycy przywieźli ze sobą 80 wielkich skrzyń z towarami, które znajdują się już we Lwowie i w tych dniach będą przeniesione do Pałacu Sztuki.

Eksponaty japońskie przedstawiają się niezwykle interesująco. Poza wymienionemi już w prasie wspomnieć należy o japońskich zabawkach z Tokio, Fukuoka, Yoko-hama i Nagoya. Wystawione będą oryginalne lalki japońskie, produkowane przez firmę Misaki, Chozo, Shoten z Takamatsu. Prawdziwą atrakcję stanowić będą kapelusze japońskie, chusteczki do nosa, plecione buciki i wogóle galanterja, którą wystawiają firmy z miast Gifu, Yokohama i Osaka. Osobną część działu japońskiego tworzy tania, oryginalna biżuterja japońska i imitacje pereł. Efektownie przedstawiają się kryształy japońskie z miasta Yamanaski-ken.

Jednem słowem Lwów zobaczy cząstkę pięknych tajemnic Japonji, a dla naszych sfer kupieckich nadarza się wspaniała sposobność, aby nawiązać z Japończykami bliższy kontakt.

FABRYKI CYKORJI W POLSCE. Na terenie Rzeczypospolitej były czynne w ubiegłym roku 33 fabryki cykorji i produktów zastępczych cykorji i kawy, z czego 20 fabryk przypada na województwo centralne i wschodnie, 7 na województwo poznańskie i pomorskie, wreszcie po 3 fabryki na województwa południowe i województwo śląskie. W fabrykach powyższych o liczbie silników 158 ogólnej mocy w k. m. 1784 zatrudnionych było 1052 robotników. W powyższym okresie produkcja cykorji wyniosła 87,800 kwintali, zaś produktów zastępczych cykorji i kawy 68,713 kwintali.

TARGI JESIENNE WE WIEDNIU. W niedzielę nastąpiło we Wiedniu uroczyste otwarcie jesiennych Targów Wiedeńskich. Z okazji tej wygłosił prezydent Republiki Austrjackiej Miklas mowę, w której zaznaczył, że targi wiedeńskie są dowodem, iż Wiedeń pozostał centrem światowem handlu, i jak się należy spodziewać pozostanie niem na zawsze. W ramach targów otwarte zotały wystawy specjalne, a mianowicie austrjacka wystawa rolnicza, dalej wystawa egipska, brazylijska i południowo- afrykańska.

Wiadomości z kraju

O odbudowę miast zniszczonych wojną

Inicjatywa Gorlic

Miasta zniszczone w czasie wojennym, dotychczas, po upływie 10 lat niepodległości Polski, odbudowane nie zostały, mimo istnienia obowiązującej ustawy z dnia 6 maja 1924 r. Nr. 49, poz. 492 Dz. U. Rz. P. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, która to ustawa w stosunku do miast nie jest wykonywaną. To też Rada miasta Gorlic, ciągle jeszcze leżącego w gruzach a nie mogącego własnemi siłami dźwignąć się z tych gruzów, chcąc ruszyć z martwego punktu sprawę odbudowy, na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia br. uchwaliła wdrożyć kroki, zmierzające do wykonania powyższej ustawy i w tym celu zwołać wiec publiczny poszkodowanych mieszkańców Gorlic dla zajęcia stanowiska w tej sprawie, nawiązać rokowania z innemi zniszczonemi przez wojnę miastami dla poparcia odbudowy wspólnemi siłami przy pomocy Związku Miast Polskich, dążyć w porozumieniu z tymże Związkiem do zwołania w Warszawie zjazdu miast, zburzonych przez działania wojenne, dla zwrócenia uwagi czynników miarodajnych w Sejmie i Rządzie na obecny rozpaczliwy stan tego rodzaju i wogóle użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby tę piekącą a tak zaniedbaną sprawę doprowadzić do pomyślnego wyniku.

Po sezonie letnim w uzdrowiskach

Sezon letni w uzdrowiskach już się kończy. Gros kuracjuszów i letników już wyjechało. Zaznaczyć należy, że sezony tegoroczne w uzdrowiskach były naogół słabsze w stosunku do sezonów zeszłorocznych. Zjawisko to jest zresztą wspólne wszystkim uzdrowiskom europejskim. Sprawozdania z Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarji i Włoch stwierdzają, że tegoroczna frekwencja w ich uzdrowiskach była słabsza, nadewszystko zaś czasy pobytu kuracjuszów w uzdrowiskach uległy znacznemu skróceniu.

Natomiast sezon jesienny w uzdrowiskach polskich zapowiada się dobrze. Co do sezonu zimowego, to w roku bieżącym uruchomione zostaną poraz pierwszy sezony zimowe w Truskawcu, Ciechocinku i Inowrocławiu.

Pasażerska międzymiastowa komunikacja autobusowa

Zgodnie z danemi Ministerstwa Robót Publicznych na terenie całej Polski istnieje 2041 linji autobusowych, 1717 przedsiębiorstw, 2121 autobusów długości szlaków 20,281 km., które przewiozły w ubiegłym roku 133,750 pasażerów. Najlepiej przedstawia się międzymiastowa komunikacja autobusowa w wojew. zachodnich (379 linji autobusowych, 301 przedsiębiorstw, 363 autobusów długości szlaku 2134 km. i 23,132 pasażerów, (w woj. warszawskim) 341 linji, 275 przedsiębiorstw, 365 autobusów długości szlaku 2579 km. i 21378 pasażerów, (wojew. Kieleckie) 287 linji 212 przedsiębiorstw, 312 autobusów dług. szlaku 2029 km. i 20054 pasażerów. wojew. Lubelskie) 246 linji, 209 przedsiębiorstw, 247 autobusów dług. szlaku 1906 km. i 12966 pasażerów, (zaś najgorzej na Pomorzu) 41 linji 41 przedsiębiorstw, 47 autobusów dług. szlaku 861 km. i 3650 pasażerów, (w wojew. śląskim) 24 linji, 24 przedsiębiorstw, 42 autobusy dług. szlaku 353 km. i 9010 pasażerów, (wreszcie w wojew. wileńskim (22 linje autobusowe, 22 przedsiębiorstwa, 22 autobusy.

Zderzenie pociągów w Tarnowie

Dnia 1 bm. o godz. 6'51 najechał pociąg osobowy Nr. 624 na pociąg towarowy Nr. 672 na dworcu filjalnym w Tarnowie, a to wskutek nieodpowiedniego nastawienia zwrotnicy. Jedenastu podróżnych i jeden pracownik kolejowy doznało lekkich kontuzyj. Ponadto mniej lub więcej uszkodzono 17 wagonów przy obu pociągach. Poza opóźnieniem pociągów — przerwy w ruchu nie było. Winnych pracowników usunięto z posterunków służbowych. Dalsze dochodzenia w toku.

NOWY TYP SZKOŁY. Na życzenie grupy rodziców żydowskich w Warszawie wysyłających dzieci do powszechnych szkół państwowych powstała wWarszawie popołudniowa szkoła dla nauczania przedmiotów judaistycznych. Tak więc wszyscy uczniowie, zwiedzający tak zwane powszechne szkoły rządowe niezaspakajające minimalnych potrzeb żydowskiego wychowania narodowego, mają obecnie sposobność uczyć się języka hebrajskiego, biblji i historji żydowskiej.

PODWYŻKA OPŁAT SZKOLNYCH. Właściciele prywatnych zakładów naukowych w Warszawie zawiadomili rodziców o tem, że opłaty wpisowe za dzieci zostaną w roku bieżącym podwyższone do 1.000 zł rocznie

RZĄD KUPUJE DRUSKIENNIKI. Dzienniki donoszą, że wojewoda białostocki Kirst podczas pobytu w Grodzieńszczyźnie konferował w Druskiennikach z dowódcą korpusu OK III generałem Litwinowiczem w sprawie uzdrowiska druskienickiego, które ma przejść na własność skarbu państwa.

TRAGEDJA MŁODEGO SJONISTY. Niezwykle tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj wieczorem w Łodzi. Przy ulicy Dolnej 12 mieszka 19-letni Aszer Wydocki członek młodzieńczej organizacji sjonistycznej. Kiedy Wydocki przeczytał wiadomości o rzezi w Safedzie, szczegóły podziałały na niego tak silnie, że doznał ataku sercowego i padł trupem na miejscu. Zmarły był znany w Łodzi jako gorliwy pracownik sjonistyczny.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY POD KOLONJĄ. Kilka tysięcy osób wzięło w Warszawie udział w pogrzebie ofiar strasznej katastrofy kolejowej pod Kolonją. W piątek odbył się na cmentarzu żydowskim pogrzeb Henryka Grinsteina oraz prof. Leopolda Lewtowa. Żona prof. Lewtowa jest ciężko ranna i znajduje się w szpitalu w Kolonji. W sobotę przewieziono zwłoki trzeciej ofiary Maksa Ledermanna. Rodzina Grinsteina wniosła do rządu niemieckiego skargę w sprawie odszkodowania w sumie miljona zł.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 3 września

Kraków (312.8) 15'40 Transm. z Warszawy. 17 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gosp.“ wygł. dr. W. Ormicki. 17'50 Transm. z Poznania. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19'25 Odczyt pt. „Nowe zdobycze z największych głębin oceanu“, wygł. dr. M. Siedlecki.. 19'56 Sygnał czasu, hejnał i komun. 20'30 Muzyka opetkowa i taneczna.

Poznań (334.8) 20'30 Recital fortepjanowy, prof. Franciszka Łukasiewicza.

Londyn (356.3) 20 Wieczór Czajkowskiego.

Berlin (418) Recital skrzypcowy.

Rzym (441) 21 „Cyrulik Sewilski“, opera Rossiniego.

Daventry (479.2) 19'30 Koncert organowy.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 49	Wrzesień 3 Wtorek 28 Ab 5689	Zachód słońca 18 m. 23

Jutro dzień żałoby

Jak już donieśliśmy, rabinat krakowski zarządził na środę 4. bm. żałobę z powodu tragicznych wypadków w Palestynie. Dzień ten ogłoszono dniem powszechnego postu. Przedpołudniem odbędzie się nabożeństwo w Starej Bożnicy. Wszystkie sklepy żydowskie będą zamknięte na znak żałoby między godz. 11 a 12 w południe.

—o—

— **OSOBISTE.** Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w krakowskim urzędzie wojewódzkim p. Tadeusz Walicki wrócił z urlopu wypoczynkowego dnia 2 bm. i z tym dniem objął urzędowanie.

— **PRZYLOT RAJDU MAŁEJ ENTENTY I POLSKI DO KRAKOWA.** We środę popołudniu o godz. 3-ciej popołudniu wyląduje w Krakowie na lotnisku wojskowem w Rakowicach 24 samolotów myśliwskich Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, odbywających rajd Małej Ententy i Polski, przelatując pierwszą trasę: Bukareszt— Jassy— Lwów— Warszawa— Kraków— Praga, wynoszącą 1722 km. W rajdzie biorą udział najnowsze typy zagranicznych maszyn myśliwskich, znane z tegorocznych konkursów lotniczych. Komendantem polskiej ekipy jest znany as myśliwski pułk. pilot Kossowski mistrz akrobatyki powietrznej. Z pośród czeskich lotników zobaczymy sławnego mistrza powietrza Małkowskiego, jednego z nielicznych pilotów światowych, popisujących się t. zw. „loopingiem“ do przodu. LOPP. w Krakowie uzyskała od dowódcy 2-go pułku lotniczego zezwolenie na wstęp dla publiczności na lotnisko za opłatą 50 gr., na miejscu osobno wyznaczonem. Bezpłatny wstęp mają przedstawiciele prasy, członkowie Zarządu LOPP i Aeroklubu. Na miejscu bufet i muzyka.

— **BIURO POŚREDNICTWA PRACY PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH** w Krakowie Rynek gł. 29, I. p. podjęło z dniem 1 bm swe czynności i otwarte jest codziennie od g. 3—6 z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

— **Z RYNKOW MIĘSNYCH.** Na targi w Krakowie w ub. tygodniu spędzono buhaji 215, wołów 81, krów 208, jałówek 280, cieląt 510, nierogacizny 629, razem 1923 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1786 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 105 sztuk, pozostało niesprzedanych 34 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było 208 sztuk bydła więcej, zaś 71 cieląt i 125 świń mniej. Przy cielętach tendencja zwyżkowa.

— **ROZWÓZ LODU MIEJSKIEGO.** Magistrat miasta Krakowa, czyniąc zadość licznym żądaniom kupców, przemysłowców, właścicieli restauracyj i kawiarń celem usprawnienia dostawy lodu sztucznego z miejskiej fabryki lodu, uruchomił własny specjalny pojazd automobilowy, który rozwozić będzie lód codziennie od godziny 5-tej rano. Wszelkie reklamacje co do terminowego dostarczania lodu, jakoteż i zamówienia przyjmuje zarząd Rzeźni miejskiej Nr. telefonu 0470.

— **ZABÓJSTWO PODCZAS DOŻYNEK.** Onegdajszej nocy Franciszek Białota z Krzywaczki przebił nożem w okolicę serca Wojciecha Leńczowskiego w czasie dożynek dworskich w Krzywaczce Leńczowski przed śmiercią oświadczył wobec świadków, że Białota zadał mu cios śmiertelny Sprawca zbiegł, pościg za nim zarządzono.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE.** W niedzielę wieczorem zderzył się u wylotu ul Siennej i Małego Rynku wóz tramwajowy z autodorożką Nr. 197 prowadzoną przez szofera Dybę Izydora, który jadąc w kierunku poczty wyprzedzał lewą stroną tramwaj i najechał na nadjeżdżający z przeciwnej strony tramwaj. Wypadku w ludziach nie było. Auto zostało znacznie uszkodzone. — Tegoż wieczora najechało u wylotu Rynku Głównego a ul. Wiślnej auto Nr. Kr. 6780 prowadzone przez szofera Leona Majcherka, na autodorożkę Nr. 43 prowadzoną przez szofera Fryjefaczkę Franciszka, wskutek czego oba auta zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **KOCHLIWY WRONA.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zawezwano pogotowie ratunkowe do Józefa Wrony, robotnika zam. przy ul. Gromadzkiej l. 10, którego znaleziono na błoniach płaszowskich w stanie nieprzytomnym z raną kłutą w okolicy serca. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Życiu Wrony nie zagraża niebezpieczeństwo. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że Wrona usiłował popełnić samobójstwo na tle stosunków miłosnych. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

— **STRZELIŁ DO KOZŁA.** Dnia 1 bm. Stanisław Kuczapski (lat 37) znany awanturnik, strzelił z rewolweru w Rynku w Trzebini do Józefa Kozła (lat 24) z Trzebini. Z dwóch strzałów oddanych przez Kuczapskiego jeden ugodził Kozła w lewe udo tak, że przewieziono go do szpitala. Kuczapskiego aresztowano. Tłem wypadku są porachunki osobiste.

—•—

ZMARLI:

Aron Fingerhut l. 77, Mendel Hirsch Raucher l. 65, Mojż. Leile Wowszer l. 53, Róża Mandelkerm l. 75 (z Kamienicy), Amalja Frühmann l. 27, Leibisz Heller l. 4, Leon Krumholz l. 39.

ZE SPORTU

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych odbytych na boisku Wisły osiągnięto następujące wyniki:

W kategorji panów: bieg na 100 mtr.: 1) **Gawel (Wawel)** 11.6 sek., 2) Żyjewski.

2) **bieg na 400 m.:** 1) **Klagsbrun (Makkabi)** 56.8 sek, 2) Felkis (Waw.), 3) Lubliński (Jutrzenka). Zwycięża pewnie Klagsbrun.

3) **bieg na 800 m:** 1) **Kosiarz (Wawel)** 2.06 min., rekord okręgu pobity, 2) Goldfinger (Makkabi) o 5 mtr. w tyle.

4) **bieg na 1500 mtr.:** 1) **Czubak** (Wawel) 4.30.5 min., 2) Goldfinger o pół metr. w tyle. Przez późny finisz traci Goldfinger pewne zwycięstwo.

5) **bieg na 3000 mtr.:** 1) **Czubak** (Wawel 9.42.5 min, 2) Zawada (Wawel), 3) Gebel (Wisła).

6) **sztafeta 4 100 mtr.:** 1) **Wawel** 47.7 sek., Żyjewski, Feliks, Gancen, Stala), 2) Makkabi (Kupfer. Jurek, Klagsbrunn Sonne).

Sztafeta 3 1000 mtr.: 1) **Wawel** 8.35.2 min. (Dąbrowski, Katzengold, Goldfinger, 3) Wawel II., 4) Jutrzenka.

8) **Skok w zwyż: Chmiel** (Cracovia) 1.65 mtr., Dąbrowski (Waw.) 1.50, 3) Sonne (Makkabi) 1.45.

9) **Skok w dal: Chmiel** (Cr) 6.55, Gawel (Wawel) 6.13, Stala (Wawel) 5.85. Chmiel prowadzi od pierwszego skoku.

10) **Kula. Chmiel** (Cr.) 11.13.5 mtr. Szczurek (Wawel) 11.12 mtr., Stiel (Makkabi) 10.13 mtr.

11) **Oszczep Chmiel** (Cr.) 47.20 mtr., Gawel (Wawel) 42.66 sek., Stala (W).

12) **Dysk. Stiel** (Makkabi) 32.90 mtr., Chmiel (Wawel) 31.50 mtr., Gawel. Ładne zwycięstwo po raz pierwszy startującego Stiela.

W konkurencji pań uzyskano następujące wyniki. **Bieg na 60 mtr:** 1) **Freiwaldówna (Mak.)** 8.2 sek, 2) Glassnerówna (Makk.) 8.5 sek. 3) Wojnarowska (W). Bezapelacyjne zwycięstwo Freiwaldównej.

2) **Bieg na 200 mtr.: Freiwaldówna (Makk.)** 30.6 sek., 2) Metzendorfówna (Makk.), 31.8 sek., 3) Glassnerówna (Makk). Ładne zwycięstwo młodziutkiej Mentzendorfówny nad Glassnerówną.

3) **Skok w dal: 1) Freiwaldówna (Makk) 4.45.5 m,** 2) Glassnerówna (Makk.) 4.37 mtr., 3) Metzendorfówna (Makk.) 4 mtr Słaby wynik Freiwaldównej.

4) **Skok w zwyż: 1) Freiwaldówna (Makk.) 1.30.5** mtr, 2) Metzendorfówna (Makk.) 1.26.5 mtr, 3) Glassnerówna (Makk.) 1.10 mtr.

5) **Oszczep: 1) Freiwaldówna (Makkabi) 24.35 m;** 2) Glassnerówna (Makk.), 3) Metzendorfówna (Makk)

6) **Dysk: 1) Freiwaldówna (Makk) 27.06 mtr., 2)** Metzendorfówna (Makk) 21.05 mtr., 3) Glassnerówna (Makk.) 19.16.5 mtr. Bezapelacyjne zwycięstwo Freiwaldównej.

7) **Kula.** 1) **Podgórska (Makk.)** 7.87 mtr., 2) Freiwaldówna (Makk.) 7.66.5 mtr., 3) Glassnerówna (Makk.) 6.78 mtr.

— **CWICZENIA PORANNE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ MAKKABI** od godz. 6—8 rano rozpoczną się we środę 4 bm. Równocześnie rozpoczną trening wszystkie grupy, które wskutek wakacyj przez lipiec i sierpień nie ćwiczyły.

ZAWODY PIŁKARSKIE

Dalsze wyniki zawodów piłkarskich:

Warta—Fortuna (Lipsk) 0:3, Warta—Fortuna (Lipsk) 3:1.

Mistrzem okr. łódzkiego zostaje ŁTSG. Do kl. B spadają PTC. i Sokół.

Trzecia rozgrywka o mistrz. okr. Lwowskiego przynosi zasłużone zwycięstwo Lechji (Lwów) nad Polonją (Przemyśl) w stos. 3:2 po 30 min. przedłużeniu normalnej gry.

W okr. śląskim bija Naprzód (Lipiny) KS „06“ (Załęże) w stos. 3:0.

Wiedeń. Rapid—Admira 0:0, Wacker—Slovan 2:1 Sportklub—Hakoah 2:1, Dicholson—Hertha 3:2.

Mistrzostwo kolarskie szosowe Polski na 200 km na szosie pod Poznaniem zdobywa Stefański przed Więckiem.

Po ostatnich wynikach tabela ligowa przedstawia się następująco: Warta 16 gier, 22 pkt., Wisła 17 g., 21 pkt., ŁKS. 17 g., 20 pkt., Garbarnia 15 g., 19 pkt., Cracovia 15 g., 18 pkt., Legja 16 g., 18 pkt., Czarni 16 g., 15 pkt, Polonja 16 g., 15 pkt., Warszawianka 16 g., 12 pkt., Turyści 15 g., 12 pkt., Ruch 14 g., 11 pkt., Pogoń 15 g., 10 pkt., IFC. 16 g., 10 pkt.

O doraźną pomoc dla ofiar rozruchów palestyńskich!

Z całego kraju otrzymujemy wiadomości o akcjach zbiórkowych na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich. Doraźna pomoc dla ofiar palestyńskich jest w chwili obecnej akcją najkonieczniejszą. Nie wystarcza w słowach jedynie objawiać solidarność z walczącą Palestyną, należy również realny dać wyraz tej solidarności. Słowa bez czynu są czczym jeno frazesem. Palestyna potrzebuje pomocy natychmiastowej! Nie przerywając przeto ani na chwilę zwykłych prac na rzecz głównych funduszów palestyńskich — Kren Kajemet i Keren Hajesod —, musimy bieżące dnie poświęcić jak najintensywniejszej akcji na rzecz funduszu doraźnej pomocy. Każdy sjonista i każdy Żyd musi w tych dniach okazać w drodze pieniężnej ofiary, iż żydowska Palestyna jest mu droga i święta! Pamiętajmy o tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny największe złożyli ofiary! Złóżmy ofiarę w porównaniu z ich ofiarami tak nikłą i tak drobną — ofiarę pieniężną!

Akcja bożnicy Bet Izrael w Krakowie

Jak już onegdaj donieśliśmy, postanowili członkowie bożnicy Bet Izrael w Krakowie zebrać wśród siebie na akcję pomocy palestyńskiej kwotę 10.000 zł. Na cel ten złożyli dotąd: Abraham Nussbaum Zł. 1000, Emanuel Abeles 200, Leon Bornstein 200, Jakób Stern 200, Salomon Lenner 100, Izrael Wendium 100, Mechel Horn 100, J. B. 50, Isak Gutter 50, Chaim Horowitz 30, Schewach Walkowski 30, Moses Templer 50, Ch. F. Leistner 50,, Józef Oestreicher 50, Chaim Zuckermann 50, Dawid Kornreich 100, Abraham Rosenblum 50, Prof. Ben Zion Rapaport 25, Zughaft Isak 50, Richter Markus 50.

Akcja „Nowego Dziennika“

W naszej administracji złożyli w dalszym ciągu.

WP. Dyr. Pineles	1000	zł.
„ Ignacy Halpern	200	„
„ Henryk Braumann	120	„
„ Dr. Michał Braumann	20	„
„ Dawid i Leon Fisch	100	„
„ Inż. A. P.	30	„
„ Apt. Sternbach	50	„
„ Urzędnicy firmy Kern i Ska	111	„

Ameryka chce objąć mandat?

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Londyn, 2. 9. Dzisiejsza „Morning Post" donosi w telegramie z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach politycznych mówi się poważnie o objęciu mandatu nad Palestyną przez Stany Zjednoczone. Sprawa omawiana jest żywo na łamach prasy amerykańskiej. Słychać jednak, że czynniki decydujące nie są skłonne do przyjęcia tej koncepcji, z powodu trudności, któreby wynikły, bez względu na to, że Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów.

Zarazem korespondent „Morning Post" donosi, że przybierająca fala niechęci, jaka ujawnia się wśród amerykańskiej opinji publicznej w stosunku do Anglji, pochodzi stąd, że prasa amerykańska czerpie swe wiadomości z Palestyny wyłącznie z Żydowskiej Agencji Telegraficznej.

NA CZASIE.

Pomysłowość radcy ministerjalnego, a paszporty ulgowe

„Przywilejami", czyli paszportami ulgowemi darzono dotychczas tylko chorych i studentów, obecnie jesteśmy świadkami, jak karta poczyna się odwracać ku... gorszemu. Zbytecznem byłoby wyjaśniać, dlaczego student musi wyjeżdżać zagranicę i tylko współtowarzysze wiedzą jaką gehennę przechodzi, nie wie zaś o tem radca radca Ministerstwa oświaty !Nie można sobie inaczej tłumaczyć odrzucenia przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. podań studentów o zezwolenie na wyjazd zagranicę jak tylko ignoracją stosunków panujących na wyższych uczelniach. W zeszłym roku uwzględniono wszystkie podania natychmiast, obecnie po pięciu tygodniach od dnia wpłynięcia odrzuca się je!

Z jakiego powodu?

Radca ministerjalny sądzi, że do wydania paszportu nie wystarczy jak dotąd, świadectwo frekwencji z danej uczelni, lecz musi być „dowód studjów" za rok 1929/30. Oto szczyt ignorancji! Przecie żaden uniwersytet nie wyda „dowodu studjów" na rok następny w czasie poprzedniego roku lub wakacyj, skoro okres wpisów rozpoczyna się dopiero z początkiem roku szkolnego tj. od połowy września.

Należałoby więc, według żądań p. radcy „przeszmuglować" się zagranicę i po osobistej inskrypcji w określonym terminie, wrócić do kraju (rozumie się na „szwarc") z wymaganym dokumentem i rozpocząć starania, trwające miesiącami, celem uzyskania studenckiego paszportu ulgowego.

Pomijając już fakt, że cena paszportu ulgowego wzrasta z nominalnej kwoty 20 zł nieraz do 80 zł zależnie od wielkości „bagażu" biurokratycznego, jak liczne podania, załączniki, świadectwa itd., student jest obecnie narażony na odcięcie od swej uczelni i skazany na zawieszenie swych studjów na kołku w... Ministerstwie Oświecenia. Kto odczuwa ciężką dolę studentów- emigrantów, nie zawaha się potępić tych, którzy przysparzają im przeszkód i powiększają ogrom cierpienia emigranta odciętego od świata swych bliźnich.

Słusznem więc będzie żądanie skierowane do władz wyższych, aby usunęły z drogi wszelkie sztuczne zapory, przez co rozumiemy udzielenie jak to zresztą czynią i inne państwa, paszportów na cały okres studjów.

Lipa Stein.

Testament ostatniego Ptolemusza

Rzymski Instytut Archeologiczny dokonywuje obecnie wykopalisk na Cyrenajce. Znaleziono tam marmurową tablicę, zawierającą testament Ptolemeusza VIII. Euergetesa (Dobroczynnego). Ptolemeusz Euergetes był ostatnim królem Egiptu z dynastji Ptolomeuszów, panujących też nad Cyrenajką. Na nim wygasła dynastja Ptolemeuszy w Egipcie, Cyrenajkę zaś zapisał Ptolemeusz VIII. Rzymowi. Marmurowa płyta, którą obecnie znaleziono zawiera ten właśnie dokument oraz krótką historję Cyrenajki i rzut oka na rzymską politykę we wschodniej części Morza Śródziemnego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Samuel Zborowski"

Sztuka historyczna w 6 odsłonach Ferdynanda Goetla

Jest w dramacie Goetla jedna scena, która odsłania nam jego istotę. Oto gdzieś na dzikiem Zaporożu wróży „rycerzowi na Podolu" panu Samuelowi Zborowskiemu wróżka z kart. Wróżka tak mówi: „Twój los — to walka! Twoje życie — klęska!.. Śmierć twoja — umrzesz niepokonany... Czem jesteś... nigdy nie pojmiesz... lecz jesteś i być musiałeś!"

Wróżka, która w ten sposób mówi wyjęta jest z dawnego romantycznego archiwum. W rzeczywistości ani dawniej ani teraz wróżki tak nie przemawiały i nie przemawiają/

Bo dramat Goetla nie jest dramatem żywych ludzi, lecz dramatem symboli, alegorji, społecznej mitologji. Samuel Zborowski jest wcieleniem nieokiełznanej tęsknoty za absolutem jest ostatnim rycerzem nieustępliwego nieprzejednanego indywidualizmu nieuznającego żadnych granic, żadnych nakazów lub zakazów społeczeństwa. Kancierz Zamojski jest znowu szermierzem społecznych imperatywów, twórcą polskiej racji stanu, człowiekiem o czterech sumieniach, a nad wszystkiemi górę bierze sumienie kanclerza tragicznie walczącego wbrew sobie i wszystkim o ład i porządek w państwie.

A król — — —

— — — — — — —

W czasopiśmie „Teatr" wydawanem przez „Teatr Polski" w Warszawie znajdujemy artykuł p. Goetla pt. „Dlaczego napisałem „Samuela Zborowskiego". Czytamy tam: „A potem — przyszły wypadki majowe — owa pomajowa walka o wyraz, siłę i istotę Polski — o Jej dziejowego ducha, o Jej los. Analogję między epoką Batorego a dniem dzisiejszym nasuwały się oraz to wyraźniejsi. Nie mając jeszcze należytego dystansu do współczesnej Polski — sięgnąłem po „swego" Samuela i napisałem wreszcie sztukę".

Rozumiecie więc, kto przemawia ustami króla Batorego, tego człowieka, którego planów nikt w Polsce nie zna, który milczy, gdy na sejmie szlachta najpierw chce radzić nad utrwaleniem swej „złotej" wolności, a potem nad podziałem dostojeństw i majątków publicznych — — a potem dopiero o wojnie. A gdy się wreszcie odzywa, mówi tak: „A wam, kramarze, którzyście gołowi rozegrać w kości płaszcz sławy, zdjęty z własnych plec, wam, wilki głodne, bitewnych pól rabusie, wam, wodze tchórzów, mędrcy nad głupcami — wam mówię, nigdy nie nastanie, aby ta ziemia przegniła w podłości".

Przypominam sobie jeszcze, że króla Batorego apoteozował i Tadeusz Ulanowski w swych publicystycznych powieściach „Doktor Filut" „Uczta Dozorców", biorąc asumpt od bata, którym wywijał i Batory i Piłsudski.

Goetel nie miał „należytego dystansu" do współczesnego i dlatego napisał „swego" Zborowskiego. Czy go tam znalazł?

Jest to polityka, ale nie sztuka. Dobrą jest inwazja polityki w dziedzinę sztuki, a zwłaszcza teatru, który usycha na anemję, kręcąc się jak zahypnotyzowany w ciasnem kółku artystycznych motywów, ale żądamy od twórcy, by nam dał nie szablony, nie dziennikarską sieczkę, lecz prawdę żywych ludzi o prawdę swego życia walczących.

„Samuel Zborowski" jest dramatem papierowym nadającym się do lektury a pozbawionym wszelkich walorów teatralnego utworu, narzucającym aktorom spłowiały patos, szczudła wysokiego i fałszywego frazesu.

Goetel jest zbyt rzetelnym twórcą dlatego i ten papierowy dramat ma piękne, wzruszające sceny (jak np. modlitwa Samuela przed jego straceniem), ale nie ratują one dramatu jako całości.

— — — — — — —

Żal mi było aktorów, którzy musieli deklamować, narzucając na siebie ciężkie jarzmo patosu. Nie dziwię się też, że żywych nie dali nam ludzi. P. W. Nowakowski nie udźwignął nawet całego ciężaru bohaterskiej roli Samuela, a chociaż miał i tony szlachetne i w nutę uderzył porywającego uczucia, wykrzywił swą kreację, zaprawiając ją mocną dozą histerji. P. Jednowski, zdawając sobie widocznie sprawę z daremności wysiłków, nawet nie zabiegał o spiżowość ekspresji. Jeden jedyny p. Chmielewski jako Piotr Zborowski potrafił ludzką stworzyć sylwetkę, ale miał też najwięcej ku temu możności, albowiem postać intryganckiego krakowskiego wojewody najwięcej jeszcze w sobie zawiera życia. Sztywnym Zamojskim był p. Szymański, a pięknie wyglądała p. Jaroszewska.

Rozumie się, że szczytnym momentem napięcia w tym dramacie jest końcowa odsłona, przedstawiająca nam sejm i króla Stefana Batorego. Sceny zbiorowe zbyt mało miały w sobie dynamiki, ale nad wszystkiem górowała postać króla w ujęciu p. Junoszy- Stępowskiego. Zewnętrzna maska przeniesiona jakgdyby żywcem z obrazu Matejki harmonizowała z królewskością ruchów i potężną siłą, bijącą od całej postaci.

Wymienić wreszcie należy interesującą sylwetkę p. Leliwy jako warchoła, ale pocóż oddano ją p. Grolickiemu?

Dekoracje były typowe, a nawet na Zaporożu wprost mdłe.

Autora kilkakrotnie wywołano.

M. Kanfer.

Wielki wiec protestacyjny partji Poalej Sjon prawica w Krakowie

W związku z ostatniemi tragicznemi zajściami w Palestynie zwołała partja Poalej Sjon (prawica) w Krakowie, w sobotę 31 ub. m. wiec protestacyjny w sali teatru żydowskiego. Wiec ten ściągnął olbrzymie tłumy robotników żydowskich i przyjaciół pracującej Palestyny, salą i galerja były zapełnione po brzegi a setki ludzi nie mogły dostać się na salę. Wiec zagaił tow. Salomon, wskazując na powagę chwili i znaczenie dzisiejszego zebrania protestacyjnego Do prezydjum wiecu weszli tow. Dr. Arnold, Gassner, Ginzig, Halpern i inż. Mülstein. Mówcy tow. Dr. Bem, Henig i Dr. Schlang omówili rzeczowo całokształt położenia obecnego w Palestynie i wykazali że za ostatnie tragiczne wypadki jest jedynie odpowiedzialna stara konserwatywna angielska administracja w Palestynie, która nic zgoła nie zdziałała w tym kierunku, by złagodzić konflikty między ludnością arabską a żydowską i wogóle nie wywiązywała się należycie ze swoich obowiązków. W ostrych słowach czynili mowcy zarzuty administracji angielskiej, że jej polityka w Palestynie nie jest kierowana duchem sprawiedliwości i prawa, który ożywia obecne rządy angielskiej Partji Pracy, lecz sabotuje żydowską kolonizację, ogranicza bezcelowo żydowską imigrację i zupełnie nie przeciwdziała podjudzaniu przeciw żydowskiemu jiszuwowi nieuświadomionych, wynędzniałych mas arabskich przez arabskich effendich, którzy podsycaniem nienawiści religijnej i rasowej chcą odwrócić uwagę od wyzysku i ciemiężenia mas arabskich przez nich. Jak bardzo deprymujące są ostatnie wypadki w Palestynie, jest jednak klasa robotnicza Palestyny a z nią żydowska klasa robotnicza całego świata nadal nieustraszona w swej woli i dążeniu, by zbudować Palestynę na podstawach socjalistycznych i dojść do porozumienia z arabską klasą robotniczą. W myśl powyższych wywodów została przyjęta jednogłośnie rezolucja, która zwraca się ostro przeciw pozostałościom dawnego rządu konserwatywnego w obecnej administracji palestyńskiej, wymaga od rządu angielskiego zamianowania nowej administracji w Palestynie, któraby wykonywała sumiennie zobowiązania mandatowe i pracowała w porozumieniu z żydowską ludnością a zwłaszcza robotnikami żydowskimi w planowej rozbudowie kraju, którymby stał na straży prawa do pracy dla żydowskich robotników, umożliwiłby szeroką imigrację i stworzył pełne warunki bezpieczeństwa mienia żydowskiego wobec ewentualnych przyszłych napadów Arabów. W głębokiej żałobie po poległych i cierpiących z powodu ostatnich zajść przesyła zgromadzenie wyrazy głębokiego współczucia jiszuwowi palestyńskiemu i braterskie pozdrowienie palestyńskiej klasie robotniczej, która nie będzie szczędziła trudów, by zagoić rany zadane ostatnimi wypadkami. Rezolucja wzywa wkońcu do wstąpienia w szeregi przyjaciół pracującej Palestyny, by poprzeć palestyńskich robotników których praca jest pionierską dla całego narodu żydowskiego.

W podniosłym nastroju odśpiewano „Przysięgę" i inne pieśni robotnicze, czem zakończono to imponujące zgromadzenie, które wykazało, jak wielkiem jest zainteresowanie robotnika żydowskiego dla dzieła odbudowania Palestyny.

DR. F. ROTENSTREICH.

Czego nas uczy pobyt zagranicą?

P. premjer Świtalski wrócił z wywczasów letnich, które spędził zagranicą. Zdaniem naszem powinni obywatele państwa często wyjeżdżać zagranicę, aby poznać zwyczaje i urządzenia krajów zachodnich, zobaczyć, jak się na zachodzie organizuje życie gospodarcze, jakie się przeprowadza ulepszenia, aby potem wiele ze zdobytych wiadomości zrealizować w kraju. Źle tylko jest, że barjery paszportowe uniemożliwiają obywatelom polskim wyjazd zagranicę.

Pobyt zagranicą umożliwia również bezpośrednie zetknięcie się obywatela polskiego z obywatelami obcych państw i daje mu możność usłyszenia, jak przeciętny obywatel państwa zagranicznego ocenia stosunki w Polsce i skorygowania u niego błędnej o nas opinji, jaka niestety ma miejsce w krajach zachodnich. Jesteśmy przekonani, że i p. premjer Świtalski miał podczas swego pobytu zagranicą możność przekonania się, jakie fałszywe opinje o nas szerzy się w krajach zachodnich i jak słabo działa w zachodniej Europie nasza propaganda.

Kto miał możność zetknięcia się w ostatnim czasie z obywatelami amerykańskimi, musiał się dziwić, jak mało wiedzą oni o Polsce, a jeśli coś wiedzą, to pochodzą te wiadomości, zdaje się ze źródeł niemieckich, bo są one nieprzychylne dla Polski. Z bólem stwierdzić należy, że nietylko przeciętni obywatele amerykańscy są jednostronnie o nas poinformowani, ale nawet ludzie wpływowi, kierownicy i dyrektorowie wielkich banków amerykańskich czerpią swe wiadomości o Polsce ze źródeł nam wrogich.

Jesteśmy przekonani, że gdyby rząd nasz był więcej czasu i miejsca poświęcił propagandzie w krajach zachodnich i w Ameryce, nie byłby magnat prasowy w Ameryce, Hearst mógł napisać, że Francja przeforsowała dla Polski dostęp do morza, a Polska nie wie, co z tym dostępem do morza począć.

Nie lepiej przedstawia się nasza propaganda w Anglji. Kto zetknął się zagranicą z obywatelami angielskimi, mógł się przekonać, że to co oni wiedzą o Polsce, zawdzięczają źródłom niepolskim, przeto niezawsze objektywnym, owszem po największej części jednostronnym.

Tak samo wygląda w Szwajcarji mimo dość przychylnych artykułów o Polsce z okazji wycieczki dziennikarzy szwajcarskich do Poznania. Ale okazuje się, że Szwajcarzy interesują się w gazetach niemniej działem gospodarczym jak polityczno-informacyjnym, a ten dział w gazetach szwajcarskich bardzo często czerpie wiadomości o nas nie bezpośrednio tylko pośrednio, i wskutek tego nie zawsze wiadomości te są objektywne.

Jak wygląda we Francji, moglibyśmy się w ostatnich tygodniach przekonać.

Co bardzo szkodzi naszej opinji zagranicą, to cło wywozowe, jakiego się żąda od obywatela polskiego, gdy chce wyjechać zagranicę. Komentarze, jakie sobie urabia zachód do tych wysokości opłat paszportowych u nas, nie są dobrą i przychylną propagandą dla nas. Mogliśmy nieraz słyszeć, że nawet Rumunja i Jugosławja Aleksandra, o której nie bardzo pochlebnie wyraża się zagranica, nie zamykają tak swoich obywateli w kraju, jak Polska. Jesteśmy przekonani, że p. premjer Świtalski doszedł zagranicą do tego samego przekonania, jakie zdobył sobie każdy przeciętny obywatel polski, który przebywał zagranicą.

P. premjer Świtalski przekonał się prawdopodobnie, jak zagranica ocenia tarcia wewnętrzne w Polsce w ostatnich dwóch zwłaszcza latach i doszedł prawdopodobnie do przekonania, że należy walkę o zmianę ustroju zastąpić konsolidacją wszystkich obywateli dla wzmocnienia gospodarczo-politycznego stanowiska Polski.

P. Świtalski przekonał się zagranicą, tak jak każdy z nas, jak się ocenia próby stworzenia państwa korporacyjnego, jak się patrzy na ten neofeudalizm, który się w ostatnim czasie propaguje u nas, i że nietylko nie mówi się o bankructwie parlamentaryzmu, lecz owszem nietylko dalej się wierzy w siłę i potrzebę parlamentaryzmu, lecz widzi się w nim jedyną rękojmię rozwoju państwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

B. adwokat lwowski oskarżony o oszustwo,

oszczerstwo na osobie prokuratora i obrazę policji

Rozpoczęcie głośnego procesu przeciw Dr. N. Korkesowi w sądzie krakowskim

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozpisana na 3 dni rozprawa przeciw Drowi Natanowi Korkesowi adwokatowi i publicyście ze Lwowa, ostatnio zamieszkałemu we Wiedniu o zbrodnię oszustwa, o zbrodnię oszczerstwa popełnionego na osobie prokuratora okr. krakowskiego Dra Kalczyńskiego, oraz o występek obrazy czci i władzy, popełniony całym szeregiem pisemnych oskarżeń, wniesionych do prokuratury i sądu przeciw krakowskiej policji śledczej.

Rozprawie, która odbywa się na wielkiej sali sądu przysięgłych, przewodniczy sso Kraus, wotują sędziowie Pelczar i Morelowski, oskarżenie wnosi z ramienia prokuratury apelacyjnej prok. Stąpor, oskarżonego broni adw. Dr. Natan Oberlender.

Odczytano 3 akty oskarżenia, z których pierwszy zarzuca Dr. Korkesowi szereg oszustw, popełnionych przez niepłacenie rachunków hotelowych, płacenie za towary czekami bez pokrycia itd. Dalsze fakty obejmują oskarżenie o zbrodnię oszczerstwa i występek obrazy policji.

Oskarżony, który odpowiada z aresztu śledczego, w obszernym wywodzie odpiera z całym naciskiem zarzut oszustwa, twierdząc, że jest ofiarą zamachu policji, która wniosła przeciw niemu fałszywe donie sienia, oparte na kradzionych dokumentach i sporządzała tendencyjne raporty, zdążające do tego, by z niego, fałszywie przez policję, jako komunistę i agitatora armji Petlury określonego, zrobić oszusta rzucić nań ponury cień haniebiącej zbrodni. Oskarżony zbija każdy szczegół zarzuconych mu faktów oszustwa twierdząc, że przedstawione one są przez akt oskarżenia sprzecznie z wynikami śledztwa i że opierają się jedynie na wynikach policyjnych doniesień.

Co do zarzutu obrazy policji, oskarżony oświadcza, że z całego szeregu pism oskarżenia policji, przez niego w dziesiątkach arkuszy do sądu i prokuratury wnoszonych, wyrywano luźne zdania lub słowa i o te tylko go oskarżono. Dr. Korkes żąda, by sąd odczytał te pisma in extenso i osądził jego zarzuty podniesione pod adresem policji jako całość. Powołując się na swoją przeszłość polityczną w szeregach PPS, na swą walkę z władzami austrjackiemi i rosyjskiemi, na opinję o jego osobie szerego ludzi, w społeczeństwie wysokie zajmujących stanowiska oświadcza, iż co do całości zarzutów przeciw policji w swych pismach oskarżających podniesionych, podejmie dowód prawdy, który złożył w ręce swojego obrońcy.

Ciągłe wołania oskarżonego do prokuratora o badanie aktów i uchylenie aresztu śledczego nie od niosły skutku, wszystkie jego zażalenia do Marszałka Piłsudskiego, do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałków Sejmu i Senatu, wbrew wyraźnemu brzmieniu konstytucji ulegały konfiskacie i bez echa pozostały jego żale, że leży na brudnym, zawszonym i zapluskwionym barłogu więziennym. Wtedy wyczerpany i bezsilny w rozpaczy swej i w stanie nieodpornego przymusu nadał telegram pod adresem pierwszego prokuratora Państwa w Warszawie tej treści, że oskarża prokuratora Dra Kalczyńskiego o zbrodnię nadużycia władzy i prosi o komisję ministerjalną. Telegram ten jednak władze tutejsze skonfiskowały i zrobiły go przedmiotem oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa.

Przesłuchanie oskarżonego, obfitujące w dramatyczne szczegóły, przeciągnęło się do godz. 3.30 popołudniu. Rozprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie. Dziś rano dalszy ciąg

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 9. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 166.50.
Akcje handlowe: Tohan 7.50.
Akcje przemysłowe: Parowozy 22.
Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.50.

Przebieg zebrania giełdowego cechowała mała chęć do pracy. W drobnych ilościach robiono Bankiem Polski, Tohanem i Parowozami. Reszta efektów w zastoju. Ruch ospały. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy nieco większem zainteresowaniu lekko mocniej.

Na pogiełdziu robiono jedynie Lokomotywami w małych pozycjach po kursie mocniejszym.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie na ogół małe przy silniejszej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.86 i pół do 8.87, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 i pół 8.90 i jedna czw. Katowice dol 8.87—8.88, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 166 i jedna czw., Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33, 34, Firley 51, 51 i pół, Węgiel 65, 65 i pół, Norblin 142 i pół, Ostrowiec 83 i jedna czwarta, Rudzki 32 i pół, Starachowice 27 i trzy czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 118, 117 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 57 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 48 i trzy czw., 49, 6-proc dolarowa 83, 7-proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.96, 124.27, 123.65, Kopenhaga 237.85, 237.95, 236.75, Londyn 43.23, 43.34, 43.12, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.87 i pół, 4.96 i pół, 34.78 i pół, Praga 26,39 i jedna czw., 26.45 i pół, 26.33 i jedna czw., Szwajcarja 171.63, 171.60, 172.03, 171.17, Sztokholm 238.85, 239.45, 238.25 Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Włochy 46.65, 46.77, 46.53, Marka niem. 212.17 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.63—169.13, Budapeszt 123.69—123.99, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.375—34.475, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.725—27.825, Praga 20.975—21.055,

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.966, Renta lutowa 0.971, Bank Małopolski 0.13, Północna 11.22, Rima 116, Siersza 12.90, Zieleniewski 68 i jedna czwarta, Fanto 4, Karpaty 7.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.19 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.75, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.20 Berlin 123.66, Wiedeń 73.16, Sztokholm 139.17 i pół, Oslo 138.37 i pół, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.76, Praga 15.38 i trzy czw., Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.69, Białogród 9.13, Ateny 6.71 i pół, Konstantynopol 2.47 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Samuel Zborowski" Goetla, grana będzie narazie tylko przez bieżący tydzień, ze względu na krótkość obecnego pobytu K. Junoszy-Stępowskiego w Krakowie. Na sobotę przygotowuje się rozgłośna sensacyjna komedja Bernarda Shaw'a „Wielki kram", wystawiona, jak wiadomo wogóle po raz pierwszy w Warszawie. Po premjerze angielskiej, która odbyła się przed dwoma tygodniami w Malvernie w Szkocji, będzie Kraków trzecim teatrem na świecie, wystawiającym to niepospolite dzieło. K. Junosza-Stępowski stwarza w niem kreację Króla Magnusa, która zyskała międzynarodowy rozgłos.

— **TEATR REWJI „GONG"** Rajska 12. gra codziennie przebojową rewję pt. „Hallo! hallo! — Gong powrócił". Codziennie po dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie J. Rudnicki, linja A—B.

— **ADA SARI**, jedna z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych doby współczesnej, ulubienica naszej publiczności, której każdorazowy występ tak w Europie jak i Ameryce jest entuzjastycznie witany, da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż:

48,6000 kg. odpadków metali półszlachetnych (różne w/g wykazu),
30,000 kg. żlaznej do 5 mm. grubości,
56,700 kg. drutu żelaznego i stalowego,
15,000 kg. złomu szkła,
8,345 kg. starych ogniw galwanicznych,
27,330 kg. węgli do lamp łukowych, całych nieużywanych o różnych wymiarach w/g wykazu,
600 kg. antimonu,
2,500 kg. farby olejnej szarej (stwardniały grafit),
117 szt. słoi do ogniw akumulatorowych całych (według wykazu),
260 szt. stojaków z rur żelaznych średn. 25 mm., wysokości 2,10 m do zakładania tablic ostrzegawczych i 520 szt. części do powyż. przyrządów,
1970 szt. blaszanek żelaznych 27×65 mm.,
9,743 kg. różnych odpadków i starych materjałów skórzanych, papierowych, sukiennych, filcowych, bawełnianych i gumowych (według wykazu) oraz
8.297 szt. siatek żarowych całych nieużywanych,
9.350 szt. szkieł do lamp naftowych,
2.705 szt. szkieł do lamp żarowych nieużywanych
218 szt. kloszy porcelanowych,
638 szt. kloszy szklanych (według wykazu).

Termin składania ofert upływa z dniem 12. IX. 1929 r. o godz. 13-tej.

Oferty należy złożyć z cenami stałemi w złotych loco składy kolejowe do dnia 12. IX. 1929 r. godz. 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13-tej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana